





# Narada aktywu partyjnego Wielkopolski

**Dokończenie ze str. 1**  
je swą uwagę na dwóch kompleksach problemów: doskonałości pracy ideowo-politycznej partii w wielkich zakładach produkcyjnych oraz pracy ideowej wśród młodzieży. Poinfor-

mował też, że Wojewódzka Konferencja PZPR odbędzie się w marcu.  
Po przemówieniu I sekretarza KW odbyła się dyskusja, w której m. in. poruszono sprawy umacniania jednności partii,

poświęcił kształtowaniu właściwej sylwetki członka partii. Winien on być głęboko zaangażowany ideowo, posiadać zdolność nawiązywania kontaktów z ludźmi, a nade wszystko umiejętność samokrytycznej oceny swego postępowania. Takim postawom sprzyjać będzie ożywienie życia ideowego wewnątrz partii, które w poprzednich latach zanikało. Te naturalne próżnie wypchnął skwapliwie za nas wróg klasowy, rewizjonizm itp. czego m. in. potwierdzeniem były wydarzenia marcowe 1968 r. To właśnie przez wieloletni niedowład ideologicznego działania wystąpiły w swoim czasie również pewne trudności wychowawcze. Stąd uruchomienie wszelkich dźwigni ideowych jest palącym zadaniem pracy partyjnej we wszystkich środowiskach.

## Do ludzi pracy Poznania i Wielkopolski

Aktyw partyjny Wielkopolski zebrał w dniu 10 lutego 1971 roku na naradzie w Poznaniu z pełną aprobatą przyjmuje do robek VIII Plenum Komitetu Centralnego. Zaufanie z jakim klasa robotnicza i wszystkie postępowe siły narodu odnoszą się do obecnego kierownictwa partii stanowią cenną wartość, dzięki której można było odróżnić niebezpieczny bieg wydarzeń w grudniu ubiegłego roku, umocnić kierowniczą rolę partii i pozostawić skupić uwagę na urzeczywistnianiu, w nowych, lepszych warunkach, zadań budownictwa socjalistycznego.

Najważniejszą obecnie sprawą jest właściwe wykorzystanie tych warunków. We wszystkich dziedzinach czeka nas wielka praca: w rozwijaniu gospodarki narodowej, kultury, oświaty, i nauki, na polu zaspokajania — na miarę możliwości — potrzeb ludzi pracy, w udoskonalaniu mechanizmów demokracji socjalistycznej.

Mamy w Wielkopolsce ofiarną i doświadczoną klasę robotniczą, gospodarnych rolników, ideowo zaangażowanych w pracę zawodową i społeczną inżynierów, techników, twórców kultury, nauczycieli, naukowców, pracowite kobiety i pełną energii młodzież.

Ludzie pracy mają wielu oddanych sobie i odpowiedzialnych działaczy politycznych i społecznych, którzy zdali egzamin w trudnych sytuacjach.

W imieniu Wielkopolskiej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwracamy się do całego społeczeństwa o czynne poparcie i praktyczną konkretyzację programu działania przedstawionego w przemówieniu towarzysza Edwarda Gierka, na VIII Plenum KC PZPR.

Apelujemy do Wielkopolan, znanych ze swej patriotycznej i obywatelskiej postawy o dalszą ofiarną pracę dla dobra regionu, Ojczyzny i lepszej przyszłości ludzi pracy.

## W. Brandt pożegnał amb. S. Carapkina

Kancelarz W. Brandt wydał we wtorek wieczorem pożegnając kolację dla ambasadora radzieckiego w Bonn, Carapkina, który, jak wiadomo, opuścił swą placówkę. Kolacja odbyła się w małym gronie, w służbowej siedzibie Brandta.

W. Brandt wygłaszając toast na cześć Carapkina, oświadczył, iż ma nadzieję, że dojdzie w dalszym rozwoju sytuacji do trwałej poprawy w stosunkach między NRF a ZSRR. (PAP)

## I. Gandhi zwyciężyła w ankiecie prasowej

Indira Gandhi zdobyła wyraźną przewagę nad innymi politykami indyjskimi w ankiecie prasowej typującej osobistość najbardziej godną urzędu premiera. Na pytanie popularnego tygodnika delhijskiego „Dian”, kto powinien zostać premierem Indii po marcowych wyborach powszechnych 43 procent uczestników ankiety odpowiedziało, że Indira Gandhi. Na drugim miejscu z 22 proc. głosów znalazł się 44-letni Atal Vajpayee. (PAP)

## W Radzie Bezpieczeństwa

## Dyskusja nad sprawą przyjęcia ChRL

We wtorek zebrała się po raz pierwszy w br. Rada Bezpieczeństwa, aby rozważyć sprawę przyjęcia do ONZ księstwa Bhutan. Jednak nieporównanie większe znaczenie ma fakt wystąpienia przedstawiciela Somali, państwa, które zastąpiło Zambie w Radzie Bezpieczeństwa jako niestały członek.

Przedstawiciel Somali oświadczył, iż jego rząd kwestionuje pełnomocnictwa delegacji Tajwanu, „która w żadnym wypadku nie reprezentuje narodu chińskiego. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, zdrowego rozsądku oraz z punktu widzenia interesów międzynarodowego bezpieczeństwa na leży pozbawić przedstawiciela Tajwanu prawa reprezentowania narodu chińskiego.

Przemówienie przedstawiciela Somali zostało poparte przez przedstawicieli ZSRR. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB  
11 II 1971 Nr 35 (8388)

potrzeby badań naukowych na temat metod rządzenia oraz na temat nowych zjawisk w ruchu robotniczym, potrzeby ścisłego określenia treści norm leninowskich w życiu partyjnym, uczenia ludzi szczerze wypowiadania własnego zdania, albowiem bez tego partia nie będzie miała bliskiego kontaktu z masami. Występowano przeciw łatwości bogacenia się pewnych kręgów społecznych. Deklarowano poparcie konkretnymi czynami nowego kierownictwa partii, mówiono też o konieczności nakreślenia młodzieży wiejskiej takich perspektyw życia, które by zachęciły ją do pracy na wsi.

Na zakończenie dyskusji przemawiał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski. „Partia nasza, wyciągając wnioski z bolesnych wydarzeń — powiedział m. in. W. Jaruzelski, nakreśliła program przezycięcia trudności, a ukazując perspektywę opartą o dotychczasową generalną linię dalszego rozwoju ojczyzny, ujawniła jednocześnie swą żwawość i siłę. Zadania są ambitne i mobilizujące; ale jasne i odpowiadające społeczeństwu za potrzebami. W realizacji programu jest miejsce dla każdego członka partii, dla każdego patrioty. Klimat twórczego poszukiwania najlepszych rozwiązań, to jednak jeszcze nie wszystko. Największa rezerwa tkwi w zdolnościach naszego narodu, w wielkiej ideowości klasy robotniczej, w atmosferze, w której liczą się nie słowa, choćby były najpiękniejsze — lecz czyny.

W. Jaruzelski dużo miejsca

## Zaścienie Księżyca

W środę nad Ameryką Północną wystąpiło całkowite zaścienie Księżyca, które rozpoczęło się o godzinie 6.52 czasu warszawskiego i trwało przez 3 godz. i 45 min. Zaścienie powinno być zarejestrowane przez przyrządy naukowe pozostawione na Księżycu przez załogi statków „Apollo-12” i „Apollo-14”. (PAP)

## Wystąpienia ministrów R. Rogersa i M. Lairda

Sekretarz stanu USA, R. Rogers, wystąpił we wtorek na zamkniętym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych. Tak samo jak minister obrony, M. Laird, który zabrał głos przed Rogensem, sekretarz stanu usprawiedliwił agresję wojsk USA i Wietnamu Północnego na Laos powołując się na „narodowe interesy USA, konieczność zapewnienia bezpieczeństwa państwa amerykańskiego i wykonania programu wietnamizacji”.

Minister obrony, Laird, przemawiając na posiedzeniu komisji spraw wojskowych senatu i Izby Reprezentantów oświadczył, iż Stany Zjednoczone udzielią wojskom południowowietnamskim wszelkiego koniecznego wsparcia lotniczego w toku operacji w Laosie. Podkreślił on również, iż wojska południowowietnamskie pozostaną w tym kraju tak długo, jak długo „nie wykonają postawionych przed nimi zadań”. (PAP)

## Zaopatrzenie w świetle kontroli społecznej

Decyzja obniżyć cen tylko w ności, gdy artykuły, które stały w dostatecznych ilościach, a produkcy.

Ostatnio związkowi kontrolerzy społeczni zbadali w kilku województwach zaopatrzenie w artykuły o cenach obniżonych w połowie grudnia ubr.

Oto pierwszy sygnał — z Poznania, gdzie z inicjatywy WKZZ zorganizowano ostatnio wspólną akcję kontrolerów społecznych i Państwowej Inspekcji Handlowej. Wybrano artykuły trzech branż: radio-wo-telewizyjnej, gospodarstwa domowego i włókienniczo-odzieżowej.

Produkcja wielu rodzajów artykułów, które staniały w grudniu, została poprzednio wstrzymana, zgodnie z planami modernizacji. Spośród ponad 30 artykułów gospodarstwa domowego znajdujących się w nowym cenniku, nie produkuje się już 3 typów pralek, 2 typów lodówek i jednego typu odkurzacza. Wkrótce, po wyczerpaniu zapasów przekazanych przez ZURIT do sklepów, zakończy się też sprzedaż ponad połowy uwzględnionych na liście typów telewizorów, a także niektórych odbiorników radiowych.

Nie ma jednak chyba powodów do większego niepokoju, skoro, jak stwierdził kontrolerzy, na miejsce wycofanych z produkcji wprowadzono nowe typy o zbliżonym standardzie i — co ogromnie ważne — o cenach również obniżonych.

Inaczej rzecz się ma z artykułami, które kupuje się częściej niż lodówki i telewizory. Na te grupy towarów — powszechnego użytku — kontrolerzy społeczni zwrócili szczególną uwagę.

Z tej grupy towarów brakowało w kontrolowanych sklepach flanel syntetycznych, na które popłynęły przewidywania handlowców i producenta opóźniającego dostawy. Brakowało także niektórych rodzajów damskich i męskich kurtek ortolonowych oraz tkanin z torlenu. Potwierdza to także wyniki kontroli do konanej w Województwie Przed-

## Kwarantanna kosmonautów USA

Zgodnie z założeniami, załoga „Apollo-14” w składzie Alan Shepard, Edgar Mitchell i Stuart Roosa wylądowała w nocy z wtorku na środek w wyznaczonym rejonie Pacyfiku. Kapsuła „Apollo-14” wodowała w odległości 6 km od lotniskowca „New Orleans”. Cały rejon patrolowany był przez helikoptery, które natychmiast po wodowaniu pospieszyły na miejsce i przewiozły lunonautów na pokład lotniskowca. Po krótkiej uroczystości powitalnej cała kosmiczna trójka powędrowała do stalowej kabiny, w której odbywa kwarantannę. Po przebiegu kwarantanny, w piątek rano kosmonauci powędrują do nowej kabiny, gdzie będą odizolowani przez wiele dni. Kwarantanna załogi programu „Apollo” trwa 21 dni i liczy się od momentu wejścia kosmonautów do pojazdu księżycowego po ostatnim spacerze na powierzchni Srebrnego Globu. Tak więc po wylądowaniu na Ziemi lunonautom pozostaje jeszcze 18 dni izolacji.

Kwarantanna nie jest mile widziana przez kosmonautów i są oni zwolennikami jej skasowania, argumentując, że po zakończeniu lotów „Apollo 11 i 12” nie wykryto żadnych organizmów żywych, przylatujących z Księżyca. Została ona jednak utrzymana po zakończeniu obecnego lotu, ponieważ „Apollo-14” wylądował w zupełnie nowym miejscu, gdzie człowiek pojawił się po raz pierwszy.

Zarówno kosmonauci jak i przywiezione przez nich próbki skał i gruntu księżycowego wędrują do tzw. księżycowego laboratorium przyjmującego, które obejmuje zespół pomieszczeń dla ludzi oraz specjalne urządzenia do bezpiecznego badania próbek gruntu. (PAP)

## Depesza gratulacyjna od N. Podgornego

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny wysłał w środę depeszę do prezydenta USA Richarda Nixona z gratulacjami w związku z pomyślnym zakończeniem lotu statku kosmicznego „Apollo-14”. (PAP)

tedy jest odczuwalna dla ludności, znajdują się w sklepach przemysł nie zaniedbuje ich

siębiorstwie Tekstylno-odzieżowym, gdzie listę brakujących towarów uzupełniają jeszcze koszulki i bluzki non-iron, trykotaż i anilany i ciepłe rajstopy damskie. Równocześnie kontrola ujawniła, że w niektórych sklepach nie ma np. poszukiwanych rajstopy stielonowych znajdujących się pod dostatkim w magazynach hurtu.

Większość artykułów, których brakuje obecnie w przedsięwzięciach handlowych, jest centralnie rozdzielana. Nie zawiesz rozdziału poprzedzony jest rozpoznaniem rynku, regionalnych różnic w popycie na poszczególne towary. Dlatego wyniki kontroli z innych województw mogą być odmienne. Stąd też wielkie znaczenie sygnałów kontroli społecznej, które powinny przyczynić się nie tylko do usuwania poszczególnych nieprawidłowości, ale również inspirować szerzej za krojone badania popytu i popytu oraz kształtowania się za pasów. (PAP)

## System dziesiętny w W. Brytanii

## Początek operacji „D”

W środę o godzinie 15.30 w W. Brytanii zostały zamknięte wszystkie banki. Wcześniej niż w norwizkich przywiozienie do tradycyjnego układu walutowego. Do tego czasu personel 14 000 zaangażowanych w to akcie oddziałów bankowych dokona przelezu wartości 25.000.000 rachunków, uśmiercając, w swych zapisach szylingi. Zanim to nastąpi, trzeba będzie rozliczyć wszystkie znajdujące się w obiegu czek i zisaniami według nowo obowiązującego kryterium. Prace te wykona 216 wytypowanych centrów obliczeniowych banków, do których dokumentacja zostanie dostarczona z wielkimi spiechem środkami komunikacji drogowej, kolejowej i powietrznej. (PAP)

## Rządowy program oszczędności dla poprawy warunków socjalnych

Jak już informowaliśmy — Biuro Polityczne KC PZPR, rozpatrzyło 9 bm. projekty przedsięwzięć rządu zmierzających z jednej strony do oszczędności w niektórych wydatkach państwowych, z drugiej zaś — do zwiększenia wpływów budżetowych już w obecnym 1971 r. Na tych dwóch właśnie płaszczyznach rząd zamierza znaleźć niezbędne, dodatkowe środki finansowe, które mają być przeznaczone przede wszystkim na przewidziane — także w tym roku — zwiększone wydatki na cele socjalne.

Podstawową pozycję niezbędnego wzrostu dochodu budżetu stanowiąć będzie zwiększenie wpłat przedsiębiorstw gospodarki społecznej. Poważnym jednak źródłem stworzenia odpowiednich środków na cele socjalne, będą dodatkowe wpływy od gospodarki nieuspołecznionej (oraz z niektórych opłat). Nastąpić to ma w wyniku doraznego zwiększenia jej obciążeń podatkami obrotowymi, dochodowymi i wyrównawczym w tym roku w granicach 10 — 15 proc. wymiaru tych podatków. Dodać wypada, że obciążeniem tym nie będą objęte drobne zakłady rzemieślnicze świadczące usługi na rzecz rolnictwa i dla ludności.

Duży nacisk kładzie się też na ograniczenie wydatków budżetowych do niezbędnych potrzeb. Przede wszystkim dążyć się będzie do zmniejszenia wydatków na administrację — w najszerszym tego słowa znaczeniu. Droga do tego będzie uracjonalnienie przy pracy, organizacji i metod działania, i tak — łączyć się będzie nie które komórki organizacyjne; zlikwidowane będą karlowate, 2-3 osobowe wydziały; eliminować się będzie zbędne przepisy prawne dla odciążenia pracowników administracji — zarówno centralnej jak i terenowej.

Istnieje istotny problem ograniczenia dotacji dla szeregu organizacji społecznych. W wielu z nich etatowy aparat administracyjny jest nadmierny, co powoduje też deformację samej instytucji społecznej.

Dalszym najbardziej powstępnym kierunkiem działania będzie walka z marnotrawstwem na wszystkich szczeblach naszej gospodarki, rygorystyczne przeciwdziałanie zbędnym wydatkom, szastaniu pieniędzy na reprezentację itp.

W jakimś stopniu rządowy program oszczędności — konieczny dla osiągnięcia wyższych społecznych racji — wpłynie także na gospodarkę pojedynczych osób. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że mowa tu wyłącznie tylko o tych, których zarobki w sposób zdecydowany swoją wysokością odróżniają się od przeciętnych i średnich. Przewiduje się zatem zwiększenie — w drodze pewnej podwyżki stawek podatku wyrównawczego oraz rozszerzenia podstawy oprocentowania — obciążeń osób osiągających stos-

## Przypominamy numery konta zamkowego

Do Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Złomu Królewskiego w Warszawie napływa reg pytań świadczących, że wiele osób nie wie jeszcze, na jakie konto należy przekazywać pieniądze, które chcą złożyć na fundusz zamkowy.

Przypominamy więc, że dary pieniężne na ten cel wpłaca się na konto Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Złomu: I Oddział Miejski PKO — Warszawa nr 1-9-12122. Konto dla wpłat zagranicznych jest następujące: „Odbudowa Złomu” Królewskiego w Warszawie, konto e-100700 w Banku PKO. (PAP)

sunkowo wysokie dochody z tytułu pracy w gospodarce uspołecznionej i innych wynagrodzeń. Zamierzenia tego typu pozostają w ścisłym związku z postulatami zgłaszanymi w tej sprawie przez społeczeństwo na różnych spotkaniach i naradach.

Wśród poczyni natury oszczędności wymienić również należy podwyższenie podatku od nabycia praw majątkowych, a także zwiększenie opłat sądowych w niektórych sprawach cywilnych (np. w rozwodowych i majątkowych). Rozważa się ponadto podwyższenie na 1971 r. opłat rejestrowych od prywatnych pojazdów samochodowych (poza małodrożne) — z tym, że opłaty te będą różnicowane w zależności od klasy i pojemności cylindrów samochodów. Projektuje się wreszcie pewne podniesienie opłat za instalację telefonów, bierze się bowiem pod uwagę fakt, że możliwości techniczne nie pozwalają na pełne pokrycie zapotrzebowania na aparaty telefoniczne i że z urządzeń tych korzystają w zasadzie lepiej uposażone grupy ludności.

Wszystkie te kroki powinny pozwolić na osiągnięcie poważnych środków, tak niezbędnych dla dalszej poprawy świadczeń socjalnych. (PAP)

## Rzecznik ZRA o oświadczeniu Izraela

Zjednoczona Republika Arabska ocenia wtorkowe oświadczenie premiera Izraela, Goldy Meir w Knesecie, jako katagoryczne odrzucenie inicjatywy egipskiej w sprawie wznowienia żeglugi na Kanale Sueskim — stwierdził rzecznik oficjalny ZRA. Tym samym Izrael jeszcze raz dowiódł, że nie rezygnuje ze swego dążenia do narzucenia krajom arabskim własnych warunków. (PAP)

## Dziennikarze w Instytucie Ochrony Roślin

Z inicjatywy Zarządu Klubu Publicystów Rolnych przy Oddziale Poznańskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyła się wczoraj w Instytucie Ochrony Roślin w Poznaniu konferencja prasowa na temat wpływu chemicznej ochrony roślin na środowisko przyrodnicze. Dyrektor IOR prof. dr Władysław Węgorz, omawiając działalność i osiągnięcia naukowe tej placówki w ciągu dwudziestolecia jej istnienia, przedstawił dziennikarzom aktualny stan i kierunki w ochronie roślin w Polsce, gdyż poznański IOR spełnia rolę wiodącą w tej dziedzinie. Poinformował także o planach rozbudowy Instytutu i jego terenowych agend. Zrealizuje się je w najbliższych latach z myślą o przyszej pozycji IOR w międzynarodowych badaniach nad środowiskiem przyrodniczym, prowadzonych pod egidą ONZ i w ramach porozumień RWPG. (emp)

## Przed świętem teatru

Wczoraj w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu w Poznaniu odbyła się narada poświęcona II Poznańskiemu Przeglądowi Teatrów Małych Form, który odbędzie się w dniach od 22 do 28 marca br., z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

Przebieg zorganizuje Klub Miłośników Teatru Pałacu Kultury. Występy aktorów odbywać się będą w Sali Błękitnej Pałacu. Ujrzymy czołowych artystów poznańskich teatrów Polskiego im. „Marcinek”, kaliskiego im. W. Bogusławskiego i gnieźnieńskiego im. A. Fredry oraz Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu. Aktorzy wykonywać będą interesujące, urozmaicone programy. 28 marca odbędzie się w Sali Wielkiej Pałacu Kultury „Koncert z kwiatkiem dla aktora”, tradycyjna już impreza, zbliżająca aktorów i społeczeństwo. (mb)



# Będziemy czynić wszystko by w naszej Ojczyźnie żyło się ludziom coraz lepiej i dostatniej

Towarzysze!

Zebrał się w tej sali bezpośrednio po VIII Plenum Komitetu Centralnego. Takie spotkania odbędą się w całym kraju. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego przywiązuje do nich duże znaczenie. Przywiązujemy ogromne znaczenie w szczególności do dzisiejszego spotkania, bowiem wy, Towarzysze, jesteście główną siłą partii i od waszej pracy za leżać będzie realizacja uchwał ostatniego plenum.

Z czym pójdziemy do partii, jakie plany, jakie zadania przedstawimy całemu społeczeństwu?

Po VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, które rego decyduje, możemy to dzisiaj powiedzieć z całą odpowiedzialnością, zahamowały niebezpieczny bieg wydarzeń w kraju, oświadczyliśmy, że dokonamy rzetelnej oceny przyczyn kryzysu oraz, że opracujemy program wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Dokonujemy zmian w stylu pracy partii, odbudowujemy jej więź z klasą robotniczą i z całym naszym narodem.

Wiele wysiłku poświęcamy rozwiązywaniu szeregu kardynalnych zaniechań. Położyliśmy kres lekceważeniu problemów socjalno-bytowych, tej ważnej dziedziny działalności socjalistycznego państwa.

Jesteśmy dopiero u początku drogi. Wiele jest przed nami do zrobienia i nie trzeba tutaj o tym przekonywać, sami zdaciecie sobie z tego sprawę. Przez szereg nagromadziła szereg trudnych problemów i bolesnych spraw.

Klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy, zobowiązali naszą partię do opracowania takiego programu, który pozwoli przezwyciężyć trudności i wprowadzić nasz kraj na drogę dynamicznego i harmonijnego rozwoju.

Na VIII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego podjęliśmy trud ukształtowania generalnych kierunków takiego programu. Programu realnego, zrozumiałego dla społeczeństwa, odpowiadającego jego dążeniom i aspiracjom.

## W myśl statutowych uprawnień

Nasze dwudniowe obrady cechowała partyjna atmosfera, głęboka odpowiedzialność i leninowska pryncypialność. Dyskusja uwypukliła trwałe dorobek naszej partii, dorobek, który wypracowywaliśmy w ciągu kilkudziesięciu lat, ale z całą ostrością wskazała na błędy w jej poprzedniej działalności. Cechowała tę dyskusję surowa, ale sprawiedliwa krytyka tych, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za powstały kryzys i za grudniową tragedię.

Po raz pierwszy od długiego czasu Komitet Centralny obradował w atmosferze, w której jego członkowie mogli skorzystać z całej pełni ze swych statutowych uprawnień, a on sam — spełnić rolę najwyższej instancji partii w okresie między zjazdami.

VIII Plenum Komitetu Centralnego dokonało wnikliwej analizy odstępstw od generalnej linii partii w poprzednim okresie, podało je krytyce i ustaliło odpowiednie wnioski.

Wy, Towarzysze, aktywni partyjni warszawskiej organizacji, mogliście przytoczyć wiele wymownych przykładów, ilustrujących praktykę odchodzenia od podstawowego założenia socjalistycznej ekonomiki, której nadrzędnym celem było i jest coraz lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa. Nie uwzględniane były wasze propozycje efektywniejszego wykorzystania potencjału produkcyjnego przez myślenie stolic, rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego, rozwoju urządzeń komunalnych, a zwłaszcza ciepłownictwa i zaopatrzenia w wodę, rozwiązania problemów komunikacji miejskiej — a więc dziedziny w których zaniedbania ludność szczególnie dotkliwie odczuwa. Podejmowane przez Komitet Warszawski inicjatywy w tym zakresie na-

## Przemówienie Edwarda Gierka na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy

trafiały na sprzeciw i często były odrzucane przez ludzi, którzy odeszli.

### Pełne zaufanie dla aktywu partyjnego

Pamiętamy, Towarzysze, jak trudna w tych warunkach stała się sytuacja partii i jej aktywu. Aktyw partyjny odczuwał niezadowolenie i rozgoryczenie ludzi pracy, starał się ze wszystkich swych sił przeciwdziałać pogarszającym się nastrojom, ale nie miał możliwości zapobieżenia kryzysowi. Poprzednie kierownictwo osłabiało polityczną rolę aktywu i narzucało administracyjny model kierowania życiem społecznym.

Ale bolesne dni grudniowe wykazały, że aktyw naszej partii nie stracił więzi z klasą robotniczą. Był on siłą, która przyczyniła się do stworzenia warunków, sprzyjających zażegnaniu niebezpieczeństwa i rozładowaniu napięcia społecznego. Zaufanie, jakim się cieszy nasz aktyw partyjny, jakim się wy cieszyliście w klasie robotniczej jest najlepszą nagrodą za wasz trud i ofiarność. Komitet Centralny liczy na was, wierzy, że aktywnie pomożecie mu w rozwiązywaniu trudnych i doniosłych dla naszej ojczyzny spraw.

VIII Plenum skierowało słowa uznania do całej polskiej klasy robotniczej, która mimo rozgoryczenia i gniewu wobec stosowania siły, jako odpowiedź na robotniczy protest, wykazała wielką odwagę i cierpliwość, a jednocześnie wiarę, że partia znajdzie dość siły, by wyjść z powstałego kryzysu drogą politycznego rozwiązania.

Chcę z tego miejsca w imieniu Komitetu Centralnego serdecznie podziękować wszystkim ludziom pracy a szczególnie wszystkim kierownikom, którzy kierując się poczuciem odpowiedzialności trwali przy warsztatach pracy mimo, że wyrażali swą dezaprobatę dla metod rozwiązywania powstałego kryzysu i błędów, które się na to złożyły.

Chcę również gorąco podziękować wszystkim ludziom pracy w Warszawie i w całej Polsce, którzy po VII Plenum KC PZPR poparli czynem produkcyjnym wysiłki partii i rządu, zmierzające do stabilizacji życia w kraju i zapewnienia pomyślnego wyjścia z kryzysu, pomyślnego dalszego rozwoju kraju.

### Warszawa sercem naszej Ojczyzny

Proszę Towarzyszy!

Podstawowe problemy narosły w ciągu wielu lat nie mogą być rozwiązane z dnia na dzień. Potrzeba na to czasu i potrzeba prawidłowej perspektywy, strategii działania na lata 1972—75 i na całe nadchodzące dziesięciolecie. Ogólny zarys takiej strategii został opracowany na VIII Plenum i będzie skonkretyzowany na VI Zjeździe partii. Między innymi dlatego postanowiliśmy przyspieszyć zwołanie tego zjazdu. Oczekujemy, iż warszawska organizacja partyjna wniesie swój wkład w jego przygotowanie.

Warszawa jest sercem naszej ojczyzny, jest wielkim centrum przemysłowym, politycznym, kulturalnym i administracyjnym. Niech więc stąd, ze stolicy promieniuje na cały kraj przykład dobrej roboty, ofiarności, aktywności produkcyjnej, intelektualnej, politycznej. Na warszawską organizację partyjną patrzy cały kraj. Tu pracuje wspaniała klasa robotnicza i zaangażowana, twórcza inteligencja. Tutaj skupia się działalność frontu ideologicznego, kształtuje się myśl polityczna partii, tu w Warszawie, powstają wybitne wartości kultury narodowej i polskiej nauki.

Aby sprostać swym obowiązkom stolicy socjalistycznego

państwa, Warszawa musi się stale rozwijać i musi też wnieść coraz większy wkład w tworzenie materialnych i duchowych wartości naszego narodu. Podzielamy pogląd Komitetu Warszawskiego i Stolecznej Rady Narodowej, w sprawie dalszego rozwoju stolicy i wyrównywania narosłych w ciągu lat dysproporcji między dynamiczną rozbudową miasta i jego przemysłu, a niedostatecznym poziomem urządzeń komunalnych i usług.

Trzeba, aby każdy z was, każdy mieszkaniec Warszawy przemysłał, co należy konkretnie zrobić dla realizacji uchwał VIII Plenum. Na taką inicjatywę, na takie działanie partia nasza liczy. Braki, jak wiecie, same nie znikną, zabierzmy się razem do ich usuwania. A spraw, nie muszę was przekonywać, jest bardzo wiele.

### Oczekujemy na rezultaty prac badawczych

Warszawa stała się dziś trzecim co do wielkości ośrodkiem przemysłowym kraju. Rozwinięta tu zwłaszcza przemysł elektrotechniczny, narzędziowy, motoryzacyjny, precyzyjny, poligraficzny i farmaceutyczny.

Przemysł warszawski może wytwarzać znacznie więcej. Skupienie w Warszawie wysoko wykwalifikowanej kadry robotniczej, inżyniersko-technicznej i potężnego zaplecza naukowo-badawczego stwarza możliwości produkowania wyrobów bardzo nowoczesnych, o wysokiej jakości, lepiej odpowiadających potrzebom rynku krajowego i wymogom rynków zagranicznych.

Przemysł Warszawy powinien utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji, w znacznym stopniu uzyskiwane dzięki większej wydajności pracy. Niezbędne jest dalsze unowocześnienie wyrobów i metod wytwarzania, a także zwiększenie rozmiarów eksportu, na drodze specjalizacji określonych przedsiębiorstw.

Na wyroby warszawskiego przemysłu oczekuje rynek krajowy. Wiem, że załogi warszawskich fabryk zobowiązały się dodatkowo dostarczyć na rynek towary wartości ok. 1,5 mld zł. Dziękujemy wam za to, rozpatrzcie jednak, czy nie ma dalszych możliwości dostarczenia krajowi przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Rozpatrzcie również, jakie możliwości pomnożenia produkcji i uzyskania bez dodatkowych inwestycji nowych miejsc pracy, kryją się w zwiększeniu zmianowości.

Szczegółowej uwagi wymaga rozwój i efektywne wykorzystanie potencjału naukowo-badawczego. Fakt, że w Warszawie skupia się połowa bazy naukowej kraju we wszystkich podstawowych dziedzinach, daje szansę, by Warszawa stała się głównym ośrodkiem rewolucji naukowo-technicznej. Cały kraj oczekuje na rezultaty prac badawczych warszawskich placówek naukowo-technicznych.

Warszawa dysponuje liczną, wybitną kadrą naukową oraz dydaktyczną. Od naukowców i młodzieży studenckiej partia oczekuje twórczej i zaangażowanej postawy, większego udziału w rozwiązywaniu ważnych problemów gospodarki i życia społecznego. Partia będzie sprzyjać wszelkim poczynaniom służącym rozwojowi wyższych uczelni stolicy, poprawie warunków nauki i życia, otaczając środowisko naukowe i młodzież studencką troskliwą opieką.

Trzeba się także zastanowić, w jaki sposób rozszerzyć w Warszawie program budownictwa mieszkaniowego.

Problem mieszkaniowy jest w ogóle jednym z podstawowych wyznaczników warunków życia. W latach 1966—1970 wybudowano w Warszawie ponad 78 tys. mieszkań,

ale ciągle jeszcze 22 tys. rodzin żyje w bardzo trudnych warunkach, a 60 tys. od kilku lat oczekuje na mieszkania spółdzielcze.

Ważnym problemem jest ostateczne zakończenie przebudowy centrum Warszawy, zwłaszcza Placu Zwycięstwa, rejonu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej wraz z Dworcem Centralnym, a także doskonalenie układu komunikacyjnego, łącznie z wybudowaniem trasy Łazienkowskiej.

W perspektywie trzeba dążyć do wybudowania w Warszawie szybkiej kolei miejskiej.

Wiele jest do zrobienia w dziedzinie warunków wypoczynku mieszkańców stolicy. Trzeba przemyśleć sprawę stworzenia szeregu ośrodków rekreacyjnych i wykorzystania dla tych potrzeb Wistły.

Proszę Towarzyszy!

Stolica jest symbolem trudu i walki całego naszego narodu. Wszystkie decydujące momenty historii polskiej klasy robotniczej wiążą się z Warszawą. Warszawska klasa robotnicza — bohaterski lud stolicy prowadził walkę z burżuazją. Tutaj toczyły się heroiczne zmagania z hitlerowskim okupantem. Tutaj w sierpniu 1944 r. rozegrała się tragedia Powstania Warszawskiego.

Odbudowana reklamą swego ludu, przy współudziale całej Polski, stała się Warszawa ucieleśnieniem jedności naszego narodu i wiary z Macierzą dla Polaków rozrzuconych po świecie.

### Organizacja partyjna w zakładzie pracy

Towarzysze!

Sila partii zależy od zwartości i dojrzałości jej szeregów, od roli, jaką spełnia podstawowa organizacja partyjna, od postawy każdego komunisty.

Chcemy poświęcić wiele uwagi tworzeniu warunków, by podstawowa organizacja partyjna miała rzeczywisty wpływ na rozwój zakładu, na kształtowanie planów produkcji, na realizację zamierzeń socjalnych, a więc na to wszystko, co decyduje o rozwoju gospodarki i poziomie życia ludzi pracy. Chodzi o to, by organizacje partyjne w większym niż dotąd stopniu kształtowały stosunki międzyludzkie w zakładach. Niezmiennie ważna jest atmosfera w zakładzie, wpływ jaki na postawy społeczne wywierają stosunki między robotnikami, kadrami inżyniersko-techniczną, dyrekcją i administracją.

Złożony charakter rozwoju gospodarczego, dalsza rozbudowa sił wytwórczych, wdrażanie nowoczesnej techniki i technologii, systematyczny wzrost poziomu wiedzy ogólnej i fachowej zespołów pracowników — wszystko to zwiększa wymagania stawiane kadrom partyjnym i gospodarczym.

Jakie cechy, jakie zalety powinien obecnie reprezentować działacz partyjny, czy inny odpowiedzialny pracownik w systemie socjalistycznym?

Powinien on łączyć zaangażowanie polityczne z wybitną wiedzą fachową, śmiałość inicjatywy z umiejętnością organizatorską, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, z rzetelnym, sprawiedliwym egzekwowaniem ich obowiązków.

Powinien w równym stopniu być żarliwym działaczem społecznym, zapobiegliwym i troskliwym gospodarzem.

Działacz partyjny i gospodarz musi umieć otaczać się zespołem rzutkich, doświadczonych fachowców, korzystać z konsultacji odpowiedzialnych ekspertów. Cechować go powinna także umiejętność podejmowania samodzielnych decyzji, a zwłaszcza poczucie odpowiedzialności osobistej za kierowaną odcinek.

Sprawdźmy kierowniczych uzdolnień stanowią nie tylko konkretne wyniki pracy, osiągnięcia na kierowanym odcinku,

ty, zwłaszcza wyniki produkcyjne, chociaż jest to kryterium podstawowe, ale również takie kryteria jak: ofiarność, uczciwy stosunek do krytyki, stałe wsłuchiwanie się w propozycje i uwagi pracowników, zmierzające do ulepszenia pracy i życia, troska o ciągłe doskonalenie podległej sobie dziedziny.

Działalność ta musi być wyrazem jedności działania na rzecz polityki i gospodarki, wiedzy i doświadczenia, spraw związanych z życiem ludzi, rozważa i odwagi.

### Kierować — oznacza wymagać i nagradzać

Dla racjonalnego zarządzania państwem i gospodarką, które zakłada wysoki stopień samodzielności i odpowiedzialności za podejmowane decyzje, ogromnym znaczenie posiada stabilizacja kadr, oczywiście — kadr, które zdają egzamin. — Kierować oznacza wymagać — to jest egzekwować od każdego członka kolektywu dobrą pracę na zajmowanym stanowisku, rozliczać go z wkładu w rozwój przedsiębiorstwa, nie ogólnikowego lecz konkretnego, nie zbiorowego lecz indywidualnego, osobistego.

Trzeba, także aby POP bardziej interesowały się metodami oceny, metodami urabiania postaw pracowników.

Uważamy, że należy przeciwstawić się zarówno demagogii, głoszącej „równość w zasługach”, jak i skłonnościom do tworzenia wąskiej i zawsze tej samej elity, która jakoby na własnych barkach dźwigała cały zakład.

Warto przy tym podkreślić, że awanse, premie i inne bodźce materialne nie są przecież — jak wiadomo — jedynymi bodźcami. Dla większości ludzi równie ważne są bodźce natury moralnej, satysfakcja z tego, że dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, że ich praca jest należycie oceniana, że ich osobisty wkład spotyka się z uznaniem środowiska i zwierzchników.

Z tego względu trzeba nam częściej niż to czynimy w dotychczasowej praktyce starać się o oficjalny, publiczny wyraz uznania za dobrą robotę. Chodzi, towarzysze o to, aby w sposób umiejętny łączyć moralną satysfakcję dla pracowników z równocześnie popularyzacją ich doświadczeń, metod i form pracy. Wielką rolę do spełnienia ma tu prasa, radio i telewizja, gazety i radio wezwły zakładowe i miejskie.

Partia nasza przywiązuje dużą wagę do bodźców materialnego zainteresowania. Wychodzimy jednak z założenia, że w naszym ustroju praca to nie tylko kwestia zarobków. Nie samym chlebem człowiek żyje — jak mówi popularna sentencja. Praca to także uznanie dla dobrej roboty człowieka, dla jego osobistego wkładu w rozwój socjalistycznego budownictwa, to również społeczna pozycja człowieka, będąca wynikiem jego zawodowego i społecznego zaangażowania. W tych sprawach, opiniowania i oceny pracowników, kształtowania ich postaw, stosowania zachęt indywidualnych, podstawowa organizacja partyjna obowiązana jest posiadać własne zdanie, uzasadnione sprawiedliwą oceną rezultatów pracy dla zakładu, kolektywu i poszczególnej osoby.

### Potrzeba dyscypliny i odpowiedzialności

Towarzysze!

Z dorobku VIII Plenum wypływają nowe, niezwykle istotne zadania dla naszej partii. Komitet Centralny podejmuje ich realizację z pełną powagą, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za los naszej ojczyzny i socjalizmu. Chodzi o to, aby z taką samą powagą podeszły do tego wszystkie instancje partyjne i

wszystkie podstawowe organizacje.

Oczekujemy, że skonkretyzują one swój stosunek wobec nowych zadań, że dokonają głębokiej analizy swojej dotychczasowej pracy i zastanowią się, co przedsięwziąć, by te zadania były skutecznie i szybko realizowane.

Niezbędny jest rozwój inicjatywy społecznej i produkcyjnej, pogłębienie pracy ideowo-wychowawczej. Chodzi o to, towarzysze, by zagwarantować szybką i właściwą realizację uchwał naszej partii, stwarzać klimat dla występowania przez członków partii z własnymi inicjatywami. Zasadniczą sprawą jest większa aktywność w pracy własnej podstawowej organizacji partyjnej.

Realizacja uchwał partii i szeroka inicjatywa jej członków — to warunek właściwego funkcjonowania zasady centralizmu demokratycznego, podstawy organizacyjnej i ideowej siły partii.

Niezmiennie ważna jest dyscyplina i odpowiedzialność każdego członka partii i każdego obywatela. Jeśli mówimy o odpowiedzialności — to przede wszystkim sami powinniśmy być odpowiedzialni, jeśli mówimy o dyscyplinie — to przede wszystkim sami powinniśmy być zdyscyplinowani, jeśli mówimy o obowiązku — to przede wszystkim sami powinniśmy być obowiązani.

W naszym życiu istnieje ścisła współzależność między pracą a postawą każdego obywatela socjalistycznego państwa. Pracujemy dla siebie, wytworzy naszego wysiłku służą nam wzajemnie. Jeśli ktoś źle pracuje, jeśli produkuje zły towar, jeśli niewłaściwie załatwia powierzony mu sprawę — to musi wiedzieć, że popełnia czyn szkodliwy społeczeństwu. Brakorobstwo, niedbałość i lekceważenie pracy to przejaw aspołecznej postawy i braku świadomości obywatelskiej.

### Sojusz fundamentem naszej polityki

Proszę Towarzyszy!

Nienaruszalnym, granitowym fundamentem naszej polityki jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Sojusz i współpraca z Krajem Rad były i są gwarancją naszego niepodległego bytu, naszego bezpieczeństwa, naszego rozwoju. Potrafimy, towarzysze, ocenić tę pomoc, tę przyjaźń, która buduje najtrwalsze związki między narodem polskim i narodami radzieckimi — ideowe braterstwo i klasową solidarność.

Umacniamy i rozwijamy przyjaźń i współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i wszystkimi innymi krajami naszej wspólnoty.

Będziemy na nowej, szerszej platformie, rozwijając międzynarodową współpracę ekonomiczną, podejmować wielkie wspólne przedsięwzięcia gospodarcze, mogące przynieść korzyść i nam i innym krajom socjalistycznym, zdolne konkurować z najbardziej nowoczesnymi osiągnięciami gospodarki światowej. Takie możliwości istnieją i powinniśmy je w pełni wykorzystywać. Powiem więcej — my postaramy się je wykorzystywać.

### Jesteśmy dumni

### z dorobku ćwierćwiecza

Towarzysze!

W ciągu krótkiego okresu, jaki upłynął od wydarzeń grudniowych partia wiele zrobiła, by każdy obywatel naszego kraju bardziej odczuwał efekty swojej pracy i miał wyraźną perspektywę lepszego jutra.

Dokończenie na str. 4



# Uchwały VIII Plenum mobilizującym programem działania

Dokończenie ze str. 1

Przewodniczący ZU ZMS Uniwersytetu Warszawskiego Lech Jaśkiewicz stwierdził, że partia zarysowała przed młodzieżą wyraźną i jasną perspektywę, stawiając trudne i odpowiedzialne zadania na miarę jej ambicji i dążeń. Młodzież Warszawy dała w ostatnich tygodniach najlepszy wyraz poparcia dla partii wyteżoną pracą i nauką. Z zapalem rozwijać będzie zadania postawione przez VIII Plenum, podejmując m. in. patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Młodzież chce mieć głos w dyskusji nad sprawami ją interesującymi, a połączenie do świadczenia i życiowej mądrości starszego pokolenia z entuzjazmem młodego przyniesie najlepsze efekty. Zrobimy wszystko — powiedział L. Jaśkiewicz — aby nasza praca i nauka służyła najlepiej klasie robotniczej, naszemu miastu, ojczyźnie i nam samym.

Mgr inż. Antoni Wysocki — pracownik Zakładów Wytwórczych Aparatury Rozdzielczej, zaangażował do inteligencji technicznej o twórczą inicjatywę w pracy, od której zależy wzrost gospodarki kraju, jego ranga polityczna i byt obywateli. W udziale przypada nam — powiedział inż. Wysocki — rola organizacyjnego ujęcia twórczego zapału rzeszy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. O sprawach fachowych powinni decydować fachowcy. Wyzwoli się wówczas prawdziwa inicjatywa społeczna, ograniczy do minimum ryzyko omyłek. Ogólny program przedstawiony na ostatnim plenum pokrywa się z naszym własnym odczuciem społecznych potrzeb. Rzecz w tym — zakończył mowa — że by przyjęty przez nas i zaakcentowany program był konsekwentnie realizowany.

Stanisław Gałązka, robotnik Huty Warszawa, I sekretarz POP Walcowni Drobnej przedstawił zobowiązania hutników, których trud był wkładem do „wiana” klasy robotniczej danego kierownictwu partii i rządu. Realizacja programu gospodarczego nakreślonego na VIII Plenum KC PZPR, który załoga huty przyjęła z zadowoleniem i wielką nadzieją, nastąpi przy pełnym zaangażowaniu całego społeczeństwa i sprawiedliwym podziale dochodu narodowego. S. Gałązka po informował I sekretarza KC PZPR, że zobowiązania złożone na jego ręce podczas wizyty w Hucie Warszawa zostały już wykonane w 45 proc.

W imieniu aktywów Woli, dzielnicę bogatą w rewolucyjne tradycje walki robotniczej, przemawiał I sekretarz KD PZPR — Marian Chruszczewski. Na program, który nakreśliło VIII plenum KC PZPR, czekał aktyw, organizację partyjną, ludzie pracy — powiedział on. W realizacji najpiękniejszych zadań partii potrzeba wieloletnich przemysłów i zmian, konieczna jest pryncypialność i polityczna ofensywność, otwarte i szczere rozmowy tak ze z bezpartyjnymi. W procesie zmian przywracających lewicowe normy życia partyjnego konsekwentnie likwiduje my narosłe deformacje co-

dzienną praktyczną działalnością instancji partyjnych wszystkich szczebli przy rozumnym zaangażowaniu i poparciu aktywności — oświadczył mowa.

Jako aktor i wychowawca reprezentujący środowisko teatru i uczelni artystycznych przemawiał Tadeusz Łomnicki, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Teatr warszawski, żyjące współczesnością współpracując z wielkimi zakładami na terenie Warszawy, ludziami teatru bliska jest idea rozmowy ze społeczeństwem, z klasą robotniczą, z młodzieżą. Teatr nasz jest kolebką poczucia narodowego, przynosi on ludziom nowe myśli, nowy obraz świata i szlachetną rozrywkę. My aktorzy, reżyserzy, profesorowie uczelni artystycznych — powiedział T. Łomnicki — wierzymy, że możemy głęboko i poważnie przemówić do serc i rozsądku w sprawie naszej ojczyzny, która jest naszym wielkim, zbiorowym obowiązkiem.

Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Mieczysław Łubiński stwierdził, że uczeń i wychowawcy zdają sobie sprawę, iż jutro Polska zależy od zaangażowania, kwalifikacji i sumienności kadr, które wychowują i kształcą. Środowisko naukowe z zadowoleniem przyjęło podkreślenie wysokiej rangi nauki i techniki, które znalazło wyraz na obradach VIII Plenum KC PZPR, w przemówieniu Ed-

warda Gierka. Wiele spraw środowisko to musi przeanalizować i usprawnić, aby jego działalność była bardziej efektywna, przyczyniała się w istotny sposób do postępu społeczno-technicznego w naszym kraju. Prof. Łubiński zapewnił, że kadra naukowo-dydaktyczna, młodzież akademicka całą żarliwość serc, wiedzę i entuzjazm oddadzą rozwojowi Polski Ludowej.

W uchwalonej rezolucji warszawski aktyw partyjny stwierdza, że kierować się będzie uchwałami VIII Plenum jako konstruktywnym i mobilizującym programem działania. Poparcie dla kierownictwa partii najlepiej wyrazi się czynami. Będziemy systematycznie umacniać jedność i zwartość partyjnych szeregów, a wraz z całym społeczeństwem Warszawy zawsze dawać przykład aktywnej postawy obywatelskiej, poczucia odpowiedzialności, i świadomej dyscypliny, wydajnej i użytecznej pracy dla kraju, stolicy, dla nas wszystkich — czytamy w rezolucji. Partia czerpie swoją siłę z serdecznej i trwałej więzi z narodem. Warszawska organizacja partyjna i całe społeczeństwo stolicy, pomne swych patriotycznych, rewolucyjnych i proletariackich tradycji wielokrotnie dowiodły oddania dla ojczyzny i sprawy socjalizmu, również obecnie wykażą swą wolę pracy i walki o dobro ludowej ojczyzny, dobro partii, o socjalizm. (PAP)

## Przemówienie E. Gierka na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy

Dokończenie ze str. 3

Ośrodki wrogiej propagandy usiłują dyskredytować dorobek Polski Ludowej.

Z tego dorobku ćwierćwiecza Polski jesteśmy dumni, bo jest to dzieło naszych rąk i umysłów, trudu klasy robotniczej i całego narodu. Operujemy się na nim, jak na mocnym fundamencie — przy nakreślaniu naszych planów i zamierzeń. W pracy dla ojczyzny jest miejsce dla wszystkich Polaków, wierzących i niewierzących, dla wszystkich patriotów, niezależnie od tego skąd ich droga do kraju, do Polski, wiodła. Łączy nas wspólny trud, radości i kłopoty, umiłowanie naszej ojczyzny.

I właśnie dlatego, skazane na porażkę są próby naszych wrogów, którzy sięgają plotkę i usiłując zaszczerpić niewiarę, liczą na rozbiście jedności naszego społeczeństwa, na zahamowanie naszego marszu. Z plotką, niewiarą, bezideowością trzeba walczyć. Często krzyczą je właśnie ci, którzy pełną garścią korzystają z wszelkich dobrodziejstw naszego ustroju, ale ręki do pomnażania wspólnego dobra przyłożyć nie chcą.

Trzeba nieustępliwie walczyć o zwycięstwo, codzienną sprawiedliwość, o to, żeby nagroda była według zasługi, płaca — według pracy, udział w dorobku — według wkładu

w jego pomnażaniu.

Nakazem chwili jest rzetelna, uczciwa praca, obywatelska odpowiedzialność i społeczna dyscyplina. Potrzebny jest nam czas, zaufanie społeczeństwa i potrzebne jest nam poparcie społeczeństwa.

Towarzysze!

Pragnę podziękować wam w imieniu Komitetu Centralnego, w imieniu rządu z upoważnienia tow. Piotra Jaroszewicza, a za waszym pośrednictwem wszystkim członkom warszawskiej organizacji partyjnej i mieszkańcom stolicy za ich trud, ofiarność i poparcie, jakiego nam udzielacie. Będziemy jeszcze bardziej razem pomnażać dobra naszego kraju, umacniać jego siły i znaczenie w świecie. Będziemy czynić wszystko, by w naszym wspólnym domu rodzinnym — Polsce Socjalistycznej żyło się coraz lepiej i dostatniej wszystkim jej obywatelom. (PAP)

## Narada w Warszawie

### Sytuacja polityczna i gospodarcza w pracy SD

9 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego CK SD — Zygmunta Moskwy narada sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Stronnictwa Demokratycznego, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji i wynikających z niej zadań politycznych i ekonomicznych w pracy SD.

Otwierając dyskusję Zygmunt Moskwa, wskazał na główne kierunki działalności instancji i aktywów stronnictwa. Nawiązując do postanowień VIII Plenum KC PZPR, które wytyczyło ogólnonarodowe, perspektywiczne zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce, przewodniczący CK podkreślił szczególne znaczenie konsekwentnego umacniania i rozwijania oparcia na zasadzie wzajemnej konsultacji współpracy trójpartyjnej. Dla rozwoju kraju i poprawy warunków życia ludzi miast i wsi wspólne działanie PZPR, ZSL i SD, w szczególności na polu rozwoju rolnictwa, usług i rzemiosła, ma doniosłe znaczenie.

Z. Moskwa wskazał m. in. na zadania stronnictwa w procesie umacniania więzi między społeczeństwem i władzą ludową, w pogłębianiu odpowiedzialności organów władzy, w ugruntowywaniu demokracji socjalistycznej, jak również w działaniu na rzecz ścisłego zespolenia dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej ze stałą poprawą warunków życia ludności.

W toku krytycznej dyskusji, w której zabralo głos 12 mówców, poruszano m. in. problemy doskonalenia stylu i umacniania pracy partyjnej stronnictwa w różnorodnych środowiskach jego oddziaływania wśród inteligencji, w środowiskach pracowników usług i drobnej wytwórczości oraz w rzemiośle. Dyskutanci podkre-

ślali potrzebę umacniania roli i pozycji rad narodowych oraz pogłębiania poczucia współodpowiedzialności członków stronnictwa za prawidłowy rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

### Algieria domaga się rozmów z Francją

Prasa francuska podaje, że ambasador Francji w Algierii Basdevant wezwany został przez ministra spraw zagranicznych A. Buteflikę, który w imieniu swego rządu domagał się natychmiastowego wznowienia rokowań francusko-algierskich i ich kontynuowania w poważnej atmosferze.

Jak wiadomo, piąta faza tych rokowań została zawieszona w ubiegły piątek, gdyż Francja zażądała 15-dniowej przerwy „do namysłu”. (PAP)

## Zasady wynagradzania robotników i pracowników umysłowych

### Posiedzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła główne kierunki polityki płac w 1971 r. i powzięła — w porozumieniu z CRZZ — uchwałę w sprawie zasad wynagradzania w 1971 r. robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw. Realizując wytyczne VII i VIII Plenum KC PZPR uchwała:

- określa właściwe normy opłacania w przedsiębiorstwach wzrostu wydajności pracy,

- wprowadza zmiany w premii wariantu robotników mierzącej do zapewnienia wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkcji oraz oszczędności gospodarowania materiałami i surowcami,

- wiąże wzrost zarobków z efektami uzyskiwanymi w pracy,

- dostosowuje obowiązujące dotychczas zasady premiowania pracowników umysłowych do kryteriów i zadań wynikających z NPG roku bieżącego,

- utrzymuje odrębne nagradzanie za wzrost i poprawę efektywności eksportu.

Uchwała przewiduje również wykorzystanie w programowaniu poprawy efektywności działania przedsiębiorstw — opracowanych w roku ubiegłym w zakładach pracy, analiz, ocen i wniosków dotyczących poprawy organizacji pracy i produkcji, lepszego wykorzystania maszyn, oszczędniejszej gospodarki materiałami i surowcami. Uchwała wstrzymuje wprowadzenie w życie postanowień uchwały Rady Mini-

## Młodzież na placach budowy

W przemówieniu na VIII Plenum KC PZPR Edward Gierka zwrócił się z apelem, do młodzieży, aby wzięła w swoje ręce budownictwo mieszkaniowe.

Akcje pomocy w budownictwie mieszkaniowym rozpoczęli już studenci opolskiej uczelni. Zwrócili się oni za pośrednictwem Zrzeszenia Studentów Polskich do całej młodzieży akademickiej z apelem o szeroki udział i współpracę we wznoszeniu domów, w których mieszkania znajdują wszyscy ich potrzebujący.

Studentów obu opolskich uczelni — Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej — zgłosili już udział w budowie nowych osiedli mieszkaniowych. W porozumieniu z władzami terenowymi ustalony zostanie zakres prac, które młodzież wykona społecznie w czasie wolnym od nauki. (PAP)

### Współtwórca bomby atomowej popełnił samobójstwo

Jeden z współtwórców pierwszej bomby atomowej 74-letni inżynier Jaromir Hanohs mieszkający w Benalmadena, w hiszpańskiej prowincji Malaga, powiesił się we wtorek na drzewie w pobliżu własnej willi. Hanohs uczestniczył w budowie pierwszej amerykańskiej bomby atomowej jako specjalista od materiałów wybuchowych.

W związku ze śmiercią Hanohsa przypominają się, że w ostatnich latach życia czynił on sobie wyrzuty, iż współuczestniczył w zbudowaniu bomby atomowej i czuł się współwinnym, iż światu grozi katastrofa atomowa. (PAP)

## Wspólnota miliona naukowców

Kiedy Polska po raz pierwszy wzięła udział w badaniach kosmosu?

Nasz praktyczny udział w kosmicznej epopei datuje się od 15 września 1968 r. Po raz pierwszy w historii, wystrzelony przez człowieka aparat kosmiczny oblatując Księżyc i powrócił na Ziemię z drugą prędkością kosmiczną. Gdy zasobnik „Sondy-5”, kryjący w swym wnętrzu zdjęcia naszej planety, Księżyc, masę naukowych informacji, wyładował na wodach Oceanu Indyjskiego, w pobliżu czekał radziecki statek oceanograficzny „Wasilij Gołwin”.

„Wasilij Gołwin” był jednym z dużej serii statków oceanograficznych, takich jak „Nikołaj Zubow”, „Chariton Lapietow”, „Siemion Celuskin”, zaprojektowanych i zbudowanych w Polsce przez polskich stoczników.

Dzięki współpracy z ZSRR nasza nauka i przemysł, mogą zaspokoić aspiracje uczestni-

czenia w światowym postępie naukowo-technicznym.

Tak się składa, że dziś kraje wspólnoty socjalistycznej prawie jednocześnie podchodzą do tej bariery gospodarczego wzrostu, kiedy to — podstawowe znaczenie dla dalszego postępu ekonomicznego posiada poziom nauki i myśli technicznej.

Przypomnijmy parę liczb mówiących o potencjale naukowo-technicznym krajów wspólnoty socjalistycznej.

Kraje członkowskie RWPG dysponują ponad milionem pracowników naukowych, a więc ok. 1/3 naukowców całego świata, rozwinęła sieć instytucji naukowo-badawczych, organizacji projektowo-konstrukcyjnych itd. Powstało już szereg międzynarodowych ośrodków naukowych, takich jak Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnie, Instytut Standaryzacji RWPG, Międzynarodowe Centrum Informacji Naukowej i Technicznej krajów RWPG

oraz inne. Ale to dopiero początek procesu integracyjnego — najbardziej racjonalnego wykorzystania olbrzymiego potencjału naukowo-technicznego krajów socjalistycznych.

Nie trzeba chyba przypominać o światowej randze nauki radzieckiej, ani o atrakcyjności ZSRR jako partnera we współpracy naukowo-technicznej. Wystarczy powiedzieć, że na tę rangę składają się m. in. materialne środki, jakie jest w stanie przeznaczyć na rozwój nauki socjalistyczne mocarstwo.

W czasie zwiedzania kombinatów współczesnej nauki, jak na przykład — najpotężniejszego na świecie synchrotronu protonowego w Sierpuchowie, czy akceleratora elektronów w Erywaniu — człowiek uświada sobie nagle, że jedna taka inwestycja nadszarpnęłaby poważnie budżet mniejszego kraju, a we współczesnej fizyce taki kompleks nazywa się po prostu niezbędnym przyrządem.

## W rocznicę śmierci W. Broniewskiego

10 bm. przypadła dziewiąta rocznica śmierci Władysława Broniewskiego. Przy grobie poety na warszawskim Cmentarzu Powązkowskim, w Alei Zasłużonych zgromadziło się liczne grono przyjaciół i znajomych, aby oddać hołd zmarłemu. Przybyli też delegacje zakładów pracy i szkół noszących jego imię. (PAP)

Nic dziwnego, że wiele najbardziej rozwiniętych krajów korzysta chętnie z możliwości podłączenia się do bazy, jaką dysponuje w zakresie nauki ZSRR. W Sierpuchowie Francuzi montują właśnie przewidzianą przez całą Europę paroma zestawami kolejowymi kamerę wodogorową „Mirabelle”. Dopiero podłączona do radzieckiego giganta synchrotronu może ona w pełni ujawnić swe możliwości.

Fakt, iż właśnie obok nas, za Bugiem, znajduje się najpotężniejszy na kontynencie europejskim kompleks nauki i techniki, pozwala nam pewnie patrzeć w twarz wyzwaniu, jakie przed każdym narodem stawia epoka rewolucji naukowo-technicznej. Warto więc sobie czasem uświadomić, że wspólnota krajów socjalistycznych, do której wszechstronnego umacniania nasza partia przykłada tak wielkie znaczenie, to również wspólnota miliona naukowców.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

## Trzęsienie ziemi w Los Angeles

Silne trzęsienie ziemi nawiedziło we wtorek o godzinie 6.02 czasu lokalnego (15.02 naszego czasu) Kalifornię. Według pierwszych doniesień śmierć poniosło co najmniej 9 osób, a 36 rannych odwieziono do szpitali po pierwszym wstrząsie. Drugi silny wstrząs nastąpił dwie godziny później. Siła obu wstrząsów dochodziła do 7 stopni w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia zlokalizowano prowizorycznie w górach San Gabriel, 48 kilometrów na północny zachód od Los Angeles.

Wstrząsy podziemne wyrządziły olbrzymie straty materialne. Spowodowały również pożary oraz powódź. Przy czyną pożarów, które ogarnęły przedmieścia Los Angeles, było zapalenie się gazu, uchodzącego z pękniętych rur sieci miejskiej. Powódź została spowodowana pęknięciem tamy na rzecze w dolinie San Fernando. Spiętrzona woda runęła na dzielnicę murzyńską na północ od Los Angeles.

Na olbrzymim obszarze nie ma prądu elektrycznego. Zerwana jest również łączność telefoniczna i drogowa. (PAP)



# Zapowiadamy rekonstrukcję

Wywiad z wiceprzewodniczącym  
Prezydium RN Poznania — Henrykiem Kędziórą

Kampania o wysoką rangę handlu poznańskiego sięga obecnie podłóg jego funkcjonowania. Zgodnie z założeniami resortu, który przygotował wieloletni program rekonstrukcji organizacyjno-technicznej handlu, władze Poznania przystępują do działania.

Po wstępnym etapie porządków w sferze zaopatrzenia, powołano przy Prezydium RN zespół koordynacyjny do spraw rekonstrukcji naszego handlu. Jak jest cel pracy zespołu, jakie stawia sobie zadania? Na te tematy rozmawiamy z przewodniczącym zespołu i zarazem wiceprzewodniczącym Prezydium — Henrykiem Kędziórą.

— Co to znaczy: rekonstrukcja? Czyżby trzeba było tylko coś odtwarzać w naszym handlu? Nie — usprawniać lub go na nowo organizować?

— Według założeń Ministerstwa Handlu Wewnętrzne chodzi tutaj o zmianę struktury organizacyjnej i stworzenie nowych form i zasad porządkowania. Na drodze towaru mamy obecnie kilka ogniw, począwszy od producenta, przez hurt i transport, do detalu. Sporo tych pośredników i różnych form organizacyjnych, nawarstwionych w ciągu wielu lat. Powoduje to, że dzisiaj niektóre z tych ogniw komplikują przepływ produktu od producenta do konsumenta, choć nie taki był przecież cel ich istnienia. Czy nie da się tego uniknąć? Otóż właśnie sens rekonstrukcji polega na tym, żeby odtworzyć prostą, nowoczesną strukturę organizacyjną handlu.

— Brzmi to obiecująco, ale co ma znaczyć w praktyce?

— Na przykład jednolite, wyspecjalizowane przedsiębiorstwo hurtowo-detaliczne. Mamy już takie nie tylko we Wrocławiu, gdzie w tym zakresie wszczęto dwa lata temu eksperyment. U nas hurtodetalem z własną siecią sklepów są np. „Jubiler”, „Eldom” czy ZURIT. Ale obok specjalistycznych przedsiębiorstw zaopatrują teraz rynek również MHD czy PSS. Kupują więc i sprzedają — telewizory, bądź lodówki — specjaliści oraz nieodwołalnie handlowcy „od wszystkiego”. Toteż nie ma jednolitej i pełnej odpowiedzialności za stan zaopatrzenia całego rynku. Będzie to możliwe skoro „Eldom”, ZURIT a także inne branżowe hurtownie przejmą całą wyspecjalizowaną sieć detaliczną. Na początek będzie to kilka sklepów.

— W perspektywie jest więc hurtodetal. Zapewne będzie wówczas większa sprawność działania, wiadomo też, kto wtedy odpowie za złe zaopatrzenie. Ale taka monopolistyczna specjalizacja pozbawi handel ożywającego ducha konkurencji.

— Nas także nurtował ten problem, zwłaszcza w odniesieniu do „Społem”, bo to odrębna jednostka spółdzielcza. W tej sprawie muszą zapadnąć decyzje. Konkurencję jako motywy lepszego działania zastąpi natomiast powszechna, codzienna i ostra kontrola społeczna — opinia nabywców. Ma on coraz większe potrzeby, stawia więc coraz wyższe wymagania handlowi, który musi lepiej pracować. Umożliwią to: specjalizacja i nowe formuły organizacyjne. One też pozwolą podnieść na wyższy poziom stan zaplecza technicznego handlu. Hurtodetal, jako większe i prężniejsze przedsiębiorstwo dysponować będzie jednolitą koncepcją rozwoju usług w branży. W takiej sytuacji znajdzie się w połowie bieżącego roku gastronomia. Połączymy wtedy istniejące obecnie trzy przedsiębiorstwa. Prócz oszczędności etatów administracyjnych zyskamy zwiększenie na elastyczności w dziedzinie inwestycji i remontów stworzone też zostaną nowe bodźce dla naboru lepszej kadry. Tego rodzaju poczynania w dziedzinie rekonstrukcji zakończyła się w 1975 roku, jak przewidziano w programie MHW. My jednak, którzy ubiegamy się o HANDLOWY

ZNAK JAKOŚCI, powinniśmy uporać się z tym wcześniej.

Sprawa jest trudna. W gruncie rzeczy będzie to prawdziwa rewolucja, bo obok reorganizacji, czeka nas gruntowna odnowa sieci sklepowej na tak zwanych głównych ciągach handlowych. W Poznaniu jest to ciąg ul. Dzierżyńskiego, Głogowskiej, Dąbrowskiej i centrum miasta. Trzeba spojrzeć tam na handel pod kątem widzenia przydatności, specjalizacji w branżach, wielkości placówek. Trzeba zmodernizować tę sieć, a więc przedtem stworzyć ku temu warunki. Należy przekwaterować użytkowni-



ków-niehandlowców — muszą się zatem znaleźć lokale zastępcze, mieszkania (na razie potrzeba ich 86). Łącząc następnie małe sklepy w jeden — należy załatwić problemy własnościowe, rekompensować straty wymianą sklepów między przedsiębiorstwami oraz korektą ich planów obrotów.

Dlatego powstał ogólnomiej- ski zespół koordynujący. W jego skład wchodzi ludźmi z pełną kompetencją: dyrektorzy zjednoczeń, kierownicy wydziałów handlu i przemysłu oraz architekci miasta i dzielnic, przedstawiciele Wydziału Spraw Lokalowych. Zespół ten w oparciu o opinie naukowców z WSE i PTE podejmie decyzje na podstawie projektów modernizacji, opracowanych w dziedzinach i uzupełnionych analizą ekonomiczną handlu, który określi dokład- nie jaką sieć sklepową i gastronomiczną ma i jaką mieć powinien w owych ciągach. To samo dotyczy usług. Potem trzeba przystąpić do opracowania dokumentacji i wykona- nia.

— To rzeczywiście zapowiada rewolucję. Wprowadzi ona jednak nieco zamieszania w handlu. Nie raz będziemy też musieli nakładać drogi do dalszych

sklepów, omijając objęte modernizacją.

— Z tym trzeba się, niestety, liczyć. Poznaniacy zrozumieją jednak wagę tych poczynania. My ze swej strony nie zezwolimy na żadne prace bez pełnego ich przygotowania i ścisłego harmonogramu.

— Modernizacja jest tylko modernizacją, a więc jedynie poprawieniem, unowocześnianiem tego co jest. Tymczasem Poznań nie ma domów towarowych, które rzeczywiście znamionują nowoczesny handel. Licząc się z tymi potrzebami, a zarazem z tym co możliwe obecnie, sugerowaliśmy w toku kampanii HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, żeby wykorzystywać obiekty Targów Poznańskich dla zorganizowania tam sezonowo domu towarowego.

— W pełni popieramy waszą inicjatywę. Uchylimy więc — po pierwsze — dawną uchwałę, która ustalała zbyt wysokie czynsze, zniechęcające handel do wejścia na Targi. Po drugie — zamierzamy porozumieć się z Polską Izbą Handlu Zagranicznego w sprawie wspólnego przystosowania niektórych obiektów MTP dla takiego domu towarowego oraz giełd. Po trzecie — trzeba będzie podjąć starania, aby przy budowie nowych pawilonów targowych inwestować wspólnie, z myślą o potrzebach obu użytkowników: wystawców i poznańskich handlowców.

Poza tym będziemy mieli inne domy towarowe. Jeden — po „Roxanie”: gmach naprzeciw „okrągłaka” zostanie przeznaczony na dom odcieży, podlegający bezpośrednio hurtowni. Drugi, na miejscu obecnego parkingu przy ul. 27 Grudnia i Ratajczaka — zbuduje PSS. Trzeci stanie przy ul. Dąbrowskiej naprzeciw pawilonu meblowego — będzie to wielokondygnacyjny Rzemieślniczy Dom Towarowy. Inwestycje te przewidziane są pod koniec tej pięcioletki. Ale też na taki okres założono realizację programu rekonstrukcji handlu.

— Dodam również: także kampanii HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, który będzie wówczas można przyznać całemu Poznaniu...

— Miejmy nadzieję, po to przecież wspólnie działamy.

Rozmawiał: ZBILUT SEK

Najtrudniejszy temat świata (5)

## Wietnamska kawa...

Kawa nie jest tania, za 24 dongi, połowę pensji — jeden kilogram. Naczynie do parzenia jest skomplikowane — metalowa miseczka z gorącą wodą, w niej filiżanka porcelanowa, nadbudówkę tworzy duże sito, do którego sypie się odrobinę zmielonej kawy i zalewa wrzątkiem. Czarna, gęsta ciecz przez ponad pół godziny spada kropkami do filiżanek. Cała ta ceremonia wymaga czasu, gospodarz decyduje się na nią, gdy przyjmuje u siebie w domu przyjaciela na dłuższą pogawędkę. Albo zaprasza go do restauracji, gdzie plyn, wy magający dużo cukru jest w pogotowiu. Kawa ma gorzki, ostry smak. Wódki i kawy Wietnamczy nie piją dużo. Herbata w małych filiżaneczkach, zielona, bez cukru, dobra na upały i ugaszenie pragnienia, jest pospolitą na- pojem.

### Polacy nad Pacyfikiem

Wiadomo — Polacy kochają się w plynach. Nie uprawia- my kawy, ale gonimy za nią i pijemy bez opamiętania. W Hanoi wiedzą już o tym. Często- stają się szczodrze. Nie spodzie- wałem się, że wietnamska „Po- lonia” jest liczna, może na- wet przeważać gwarem w ho- telu, czuje się tam swojsko. Ambasador PRL — Bogdan Wasilewski, krępy, niski pan posiada cenną zaletę, widocz- ną na pierwszy rzut oka. Nie stwarza dystansu i dobrze wie, że rodacy wymagają opie- ki, angażuje się osobiście w tok wizyty, rozmów, potrzeb. Radca Wilanowski nie szcze- dzi czasu dla nas każdego dnia, odwiedza nas w hotelu wraz z Hoanem, poświęcają- cym niemal swoje życie Pola- kom, wnika w każdy szczegół naszego programu, dorzuca no- we elementy. Wzorowo pracu- je z naszą delegacją. Ze strony gospodarzy patronuje nam niestrudzony wiceprzewodni- czący Wietnamskiego Komite- tu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — łagodny Vu Quoc Vy. I jeszcze jedna sylwetka. Sekretarz generalny Wietnam- skiego Stowarzyszenia dzien- nikarzy — Luu Quy Ky przez długie godziny daje nam popis świetnie zbudowanych i cier- pliwych wykładów o swojej ojczyźnie. Zaczepność naszych pytań nie powoduje zaciekl- ści, ani łatwej uступliwości partnera, tylko wziewie, szcze- rze stwierdzenia o stanie kra- ju, o zarządzaniu jego gospo- darką, o wrodzonych manka-

mentach rodaków. Dla nich gość z Polski nie może być zlekceważony, chociaż w nie- których sprawach trudno im było mnie przekonać. Okazało się, że dlatego właśnie wiele nas doceniano: jako otwar- tych, prawdziwych przyja- ciół. Ale o Wietnamczykach będzie oddzielną partia moich refleksji z tej podróży. Trud- ny to temat.

Polscy goście na tamtej ziemi rzucają się w oczy. W cyrku spotykamy specjalistów — stoczników; podczas posił- ków w hotelowej restauracji żywo dyskutujemy z trójką katowickich ekspertów od bu- dowy kopalni antracytu. W hallu wymieniamy życzenia świąteczne z budowniczymi pierwszego ośrodka telewizyj- nego w Hanoi. Z Krakowa przyleciała na koncerty mło- da pianistka, chociaż nie wi- adomo, czy poza stolicą jest je- szcze koncertowy fortepian. Rezyduje małżeństwo dzien- nikarskie; pani Aleksandra, jas- na blondynka, jest ozdoba- tu mu fotoreporterów o czarnych czuprynach, gdy uczestniczy- my w rocznicowej akademii w parlamencie, poświęconej dzia- łalności Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. W prezydium siedzi prezydent, premier, pierwszy sekretarz KC. Pokazują mi biskupa ka- tolickiego w drugim rzędzie. Polacy-specjaliści przyje- chali nad Pacyfik na kilkana- cie tygodni lub na parę lat. Nie usiedzieliśmy tak dłu- go na obczyźnie, chociaż dał mi przykład mój ojciec; dla chle- ba naszego żył w Stanach Zjednoczonych 30 lat i prze- płaścił się to długim, tragicz- nym dramatem rodzinnym. A w Wietnamie straszą choroby- mi, albo dowiecipiają na ich temat.

Święta. Uroczysta kolacja w naszej ambasadzie. O pół- nocy bigos, ale przed tym spe- cjałem — wypad gromadny na miasto, aby zobaczyć pasterkę w katedrze. Tłumy Hanojczy- ków na ulicach, ubrani wży- towo. Melodyjność niektórych kołęd przypomina polskie. Sfa- tygowane „Warszawy”, ma- szynny tkackie w fabryce, ze- sztyły w szkołach — to cząstka maleńka, kropelka w oceanie potrzeb zawsze gorącego kra- ju. Biednego i zafanego.

W Long-Son, na przedmie- ściu, może czynna już jest szko- la im. Gerarda Górnickiego. Zaskoczyła mnie naiwność młodzieży. Skoro pierwszy Polak, pisarz jest nad Rzeką Ostatnią, zatem nowo budują- cą się szkołę... Bambus, słoma,

trzcina, liście. „Kiedy zaczę- liście budować tę dwuizbową szkołę?” — pytam. „Przed- wczoraj” — krzyczą chłopcy. „Kiedy ukończycie?” — dorzu- cam zaintrygowany projek- tem. „Pojutrze!” — mówi spo- kojnie ktoś ze starszych.

Następnego dnia wcześniej rano musiałem wracać do Ha- noi na spotkanie z partyzan- tem południowowietnamskim.

### „Myszka”

Skoro tematem tego odcin- ka miała być kawa, nie spo- sób milczeć o „Myszce”. To nasz polski pseudonim dwu- dziesięcioletniej kelnerki z hotelowej kawiarni. Szczę- bliwy wietnamski język u tej dziewczyny, okrzykanej za „miss Hanoi” (przez Polaków) — dochodzi do śpiewnego mo- nologu, gdy śmieje się z nas, nieporadnych w mowie jej ojczyzny. Drobną twarzyczką, włosy szeroko „nowocześnie” uczesane, rozkoszny uśmiech na każde białolenie klienta. I lek przed jego agresywnym spojrzeniem. Czy nazwanie jej tak mogło być obraźliwe? — medytowaliśmy przy kolacji. Ona natomiast każdą cudzo- ziemkę nazywa piękną „myszką”, bo jest przekonana, że to u nas najwyższy komple- ment. Podaje kawę z gracją nalewa ją ze srebrnego na- czynia — tygla, podsuwa trzcinowy cukier i upomina, że należy pić spokojnie, po- woli, aby gwałtownie się nie podnieć. Istotnie, działanie tej kawy jest piorunujące.

Dziewczęta są drobnutkie, szczupłutkie, maleńkie. Zdo- bią kraj, dom, hotel. Po co po- jechałbyś raz jeszcze do Wietnamu? Posłuchać śmiechu dzieci, wykapać się w morzu pod Ha-Long, w pięknie- szym zakątku niż Zatoka Neapolitańska (z Capri i Sor- rento) i popatrzeć jak „Mysz- ka” nalewa kawę do porcela- nowej filiżanki. I uściśnąć Hoana. A Wilanowskiemu przynajmniej, że zostało mi jeszcze nieco dongów, na po- czątek drugiej podróży...

Mogliem więc kupić nieco więcej kawy wietnamskiej, bo amatorów, gości naszych w Poznaniu jest bardzo wielu. Pijcie spokojnie, powoli, dłu- go — tak radzi „Myszka” i tak dyktuje przyjaciół! A pro- pos dziewcząt! Wietnamczy- ci są równie zazdrośni, jak my — Słowianie.

Nie poznałem też żadnej z żon moich przyjaciół. Powi- talne czy pożegnalne obiady, kolacje, tylko w męskim gronie. Pozostałość tradycji? Ale dostrzeż się gołym okiem re- welacyjnej emancypacji ko- biet. W wielkim zakładzie przemysłu tekstylnego — dy- rektorem jest kobieta.

GERARD GÓRNICKI

## WIELKOPOLANIE ROKU 1970

nietypowości? Nie mam na ten temat początkowo zdania, ale w miarę jak upływa czas mo- jego pobytu w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, jak mno- żą się obserwacje — nabieram przekonania, że to nie poza, lecz zupełna szczerza, natural- na postawa tego człowieka. Jej rodowód sięga gdzieś jeszcze robociarskiego pochodzenia, trudnych lat młodości, raczej biednej i pracowitej. Zaczynał też samodzielnie życie na mia- re możliwości swojej klasy, od ucznia tokarskiego w Fa- bryce Samolotów na Ławicy w Poznaniu. To był rok 1928; od 1931 roku pracuje u Cegiel- skiego aż do 1948, gdy to przy- chodzi polecenie: towarzyszu Polowczyk, obejmiecie Wiepo- famę. Słownik partyjny nie zawierał wówczas takich sfor- mulowań: „nie potrafię”, „nie dam rady”. Zresztą byłaby to uzasadniona ale i zbytnia skromność nowo mianowanego dyrektora.

Dwukrotnie przyszło Maria- nowi Polowczykowi kierować Wiepofamą: od 1948 do 1950 i znowu od 1956 do 1964 roku. Mię- dzy 1950 i 1956 rokiem trzeba mu było, z woli władzy ludo- wej dźwigać od podstaw Ra- famet w Kuźni Raciborskiej i Elbląską Fabrykę Urządzeń Kuziennych. Stare to dzieje, ale widać nadal żywe w tam- tejszych założach, bo gdy tylko się dowiedziano o plebiscyte na „Wielkopolanina 1970” — synyeli się listy z poparciem. Napisali ludzie z Rafamet: „pragniemy zaprezentować czo- wieka, który cicho i bez roz-

głosu pracował w naszym za- kładzie tak, że nasza fabryka jest dzisiaj eksporterem obra- biarek na cały świat. Codzien- ną pracą doprowadził zakład do rozkwitu, a wioskę Kuźnia Raciborska zamienił w miasto”. Podobnie piszą ci z Elbląga. „W czasie jego kadencji — ar- gumentują inni — z maleją- cą nalożką Wiepofamy powstał olbrzymi zakład, który znany jest w całej Europie”.

Referencje żywiołowe są prawdziwsze od tych organizo- wanych. Toteż skwapliwie słu- chałem tego, co mówili ludzie w Jarocinie, sami od siebie, prawie nie pytani. Oglądałem też to, co można stereotypowo nazwać dorobkiem Mariana Polowczyka.

Zawsze uśmiechnięty — pow- tarzali mi ludzie przy maszy- nach — niezmordowany w po- mystach. I stale z nami, my to czujemy i widzimy. Zresztą, trzeba było zobaczyć naszą fa- brykę jeszcze kilka lat temu. To przecież zupełnie nie ten sam zakład.

Sześć lat piastuje Marian Po- lowczyk dyrektorską powin- ność w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, a więc stosunko- wo niedługo. Jednakże to zupełnie wystarczy, aby wpro- wadzić mnie w zakłopotanie, jak przedstawić kandydata do tytułu „Najpopularniejszy Wiel- kopolanin 1970 roku” na paru kartkach maszynopisu, by jed- nocześnie niczego nie uchybić o jego zasług? No, bo to JFO

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW MIKA

## Niepospolita codzienność



Michał Matkowski ze wsi Huta Szklana w pow. trzecieckim jest czo- lowikiem młodym. Ale efektów pracy, których się dorobił, star- czyłoby na dwa długie żywcio- rysy. Wzorem tych wszystkich, którzy nie potrafią siedzieć bezczynnie twierdzi, że nie zrobił nic szczególnego. „Lu- dzie są tu chętni do pracy — mówi — a moja rola sprowa- dza się do budzenia inicjaty- wy”. Budzi ją rzeczywiście w sposób wysoce umiejętny. Jest spokojny, opanowany, nie znaj-

dziecie w nim żadnych przy- słowiowych cech „trybunowe- go” działacza. Kiedy po cze- rech latach nauki w Liceum Pedagogicznym w Trzciance powrócił do rodzinnej Huty Szklanej z dyplomem nauczy- cielskim, szybko zdobył auto- rytet wśród mieszkańców i sympatię dzieci.

Postanowił, że w wiosce mu- si się zmienić. Zaczął od bu- dowy szkolnego pawilonu. Sta- ry budynek był ciasny i ob- skurny, a na drugim końcu wsi niszczała nieczynna, stara mleczarnia, której cegły aku- rat przydałyby się na budowę szkoły. Resztę cegieł zebrał ra- zem z drużyną harcerską u go- spodarzy. Tak zaczęło wzno- sić pawilon szkolny.

Jeszcze nie wyszły ściany nowego budynku szkolnego, a Matkowski już myślał jakby wykorzystać większą salę wi- dowskową. Obok sali urucho- miono już wcześniej klub „Ru- chu”. Była to, jak mówi pan Michał, robota ZMW. Sala wi- dowskowa jest duża, ma scenę zastąpioną czerwoną pluszo- wą kotarą. I salę, i scenę wy- korzystywano bardzo rzadko — dla zabaw. Matkowskiemu marzyły się tu zajęcia sporto- we i próby zespołu teatralne- go, występy miejscowej mło- dzieży i artystów z miasta. Z marzeń zrodził się plan dzia- łania. Najpierw założono w klubie i w sali centralne ogrzewanie. Pracowali przy nim członkowie ZMW — absol-

Dokończenie na str. 6

BARBARA GRZEGORZEWSKA

AB \* GŁOS WIELKOPOLSKI 5  
Nr 35 (8388) 11 II 1971



# Zawsze z myślą o ludziach

Dokończenie ze str. 5

od kilku lat ma najlepsze (w tej grupie przedsiębiorstw) wyniki, jeśli chodzi o eksport i nowoczesność wyrobów, wysoką wydajność pracy i najniższe koszty produkcji, wzrost produkcji i ruch racjonalizatorski, budowę mieszkań, urządzenia socjalne i rekreacyjne.

Lista celujących ocen dyrektora jest długa i rozmaita, ale na pierwszym miejscu wymieniliśmy to wszystko, co dotyczy pracy z ludźmi, to co powinno cechować kierownika zakładu mieniącego się — socjalistycznym. Tym właśnie cechom Marian Polowczyk zawdzięcza swoje i fabryki sukcesy.

Do dobrych rezultatów produkcyjnych i ekonomicznych sędzi Marian Polowczyk zawdzięcza przez wniecanie w zakład twórczego zaangażowania. „Każdy musi dać fabryce z siebie coś indywidualnego — mówi, na ile go stać, na ile potrafi”.

Przy bardzo sprężystej organizacji i dyscyplinie jest miejsce w systemie myślenia i działania dyrektora na pracę kolektywną, spajającą załogę kłamrą wspólnych celów i fabrycznego patriotyzmu. Ludzie czują się potrzebni, wartościowi i szanowani.

Jest w tym działaniu dyrektora coś ze sportowca (w latach młodości był on kilkakrotnie mistrzem Polski w kajakarstwie), który dąży do wysokich wyników, ale zawsze ze świadomością, że są one możliwe przez pracę w klubowym zespole.

Nic więc dziwnego, że założa rekomendując swojego dyrektora do plebiscytu pisze: „przepełnił załogę zakładu umiłowaniem rzetelnej kolektywnej pracy; stworzył wszystkim zatrudnionym możliwości wszechstronnego rozwoju osobowości; wyróbił w nich po trzebie zaangażowania społeczno-politycznego; od pierwszych chwil podbił załogę swoim bezpośrednim stosunkiem do niej i wyzuciem jej potrzeb; dzięki niemu i przykłaadowi jego ofiarności, pracownicy, od robotnika po inżyniera

ra tworzą wzajemnie rozumiejącą się społeczność...”

Przed wyjazdem z jarocińskiej fabryki rozmawiałem z dyr. Polowczykiem. Jak zwykle dynamiczny, bez reszty odany dany zakładowi, rozprawiał żywo o tym — „co by jeszcze trzeba tu zrobić...”. Mówił trochę nieskładnie, bo widać myśli wyprzedzały słowa.

— Postęp techniczny i kulturowy to milowe kroki. Za rzecz jedną z najpilniejszych do zrobienia uważam szybkie wprowadzenie nowoczesnych metod obróbki plastycznej. Sami w tej dziedzinie możemy zrobić stosunkowo mało. To też wzięliśmy się za inną dziedzinę, za normalizację. Mamy już około 60 proc. zunifikowanych części produkowanych u nas obrabiarek. Pamiętamy też o ergonomii, a więc nowe obrabiarki robimy już o 10 cm wyższe, stosownie do przeciętnego wzrostu Polaków; jesteśmy już przecież sporo więksi niż dawniej.

Druga sprawa — urządzenia socjalne. Załatwiliśmy to w 100 procentach. Teraz będziemy je doskonalić. Człowiek musi się czuć w fabryce jak w domu. A więc czystość, estetyczne ubranie robocze, wygodne stanowisko robocze... Zakład produkcyjny jest jednocześnie zakładem wychowującym, kształtującym nowe społeczeństwo, obyczaj, postępowanie...

Mowa była o mieszkaniach (te buduje się tu nadal) o prawie dyrektora do ryzyka, o jarocińskich obrabiarkach i o usmiechu.

— Więcej uśmiechu na co dzień, zawsze, nawet w trudnej sytuacji. To bardzo ułatwia pracować i żyć — powiedział na pożegnanie.

Myślę, że tą maksymą Mariana Polowczyka mogę zakończyć relację z Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek. Mówi ona wiele, podobnie jak fakty.

ZBIGNIEW MIKA

## Niepospolita codzienność

Dokończenie ze str. 5

wenci szkół zawodowych, wdatnie pomogli pracownicy filii POM w Hucie Szklanej. C-o już działa. Teraz przystępują do uruchomienia łaźni z natryskami.

W drodze do klubu Matkowski pokazuje mi miejsce, w którym planują budowę basenu kąpielowego. Oczywiście w czynnie społecznym. Latem będą się kąpać, a zimą zamienią basen na lodowisko. Mają już obiecaną pomoc Międzykółko wej Bazy Maszynowej.

Słucham opowiadania Matkowskiego o nowej inwestycji i myślę o żelaznej konsekwencji, z jaką ten młody nauczyciel realizuje swoje zamierzenia.

Czy ma swój aktyw? Właściwie to pomocą służy mu wszyscy. Młodzież ze szkolnej drużyny harcerskiej, którą się opiekuje, koło ZMW, któremu przewodniczył do niedawna (teraz jest przewodniczącym zarządu gromadzkiego ZMW) i gospodarze we wsi, którzy po

raz drugi powierzyli mu funkcję radnego.

Swojej roli społecznika nie ogranicza Matkowski tylko do inicjowania jakiegos przedsięwzięcia. Uruchomienie klubu, sali, to dopiero początek pracy. Teraz trzeba zadbać o rozwój tych placówek. Spośród dawnych uczniów, obecnie członków ZMW, rekrutują się miejscowi działacze, członkowie rady społecznej klubu. Ostatnio wszyscy nauczyciele zgłosili swój udział w radzie klubu. Klub jest miejscem wieczornych spotkań, dyskusji.

W sali widowiskowej pojawił się sprzęt sportowy. W godzinach popołudniowych będzie tu przebywała młodzież szkolna. Wieczorem — młodzież starsza i dorośli. Przygotowują się do konkursu „1001 gier”, do przeglądu powiatowego teatrów amatorskich. Mają tu bowiem nie tylko LZS, ale również zespół teatralny. Są też członkowie Koła Miłośników Teatru. Ostatnio Matkowski zmobilizował Koło Gospodyń Wiejskich. Razem z ZMW zabrały się gospodynie do kosmetyki klubu. Zawisły firanki, pojawiły się serwetki.

Ten kandydat na Wielkopolanina 1970 r. posiadał wyjątkowy dar budzenia inicjatyw i mobilizowania środowiska. Rano w szkole uczy geografii, zajęć praktycznych, gimnastyki, a po południu uczy, jak żyć czynnie, interesująco, aby każdy dzień miał wartość. Nie jest Judymem, który wszystko chce robić sam. Jego dewiza jest praca z ludźmi, wśród których się wychował i wśród których pracuje. Nie marzy mu się wyjazd do miasta. Swoje miejsce znalazł w Hucie Szklanej.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

## Wybieramy „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Poniżej powtarzamy kupon plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Na stronach 3 i 4 publikujemy materiały poświęcone dwóm kandydatom: Michałowi Matkowskiemu i Marianowi Polowczykowi. Obserwując prezentację wszystkich kandydatów do tytułu zakończą w jutrzejszym numerze publikacje o Wiktorze Dębie i Stefanie Stulgroszu. Termin nadsyłania kuponów mija w sobotę (decyduje data stempla pocztowego) 13 bm. (cz)

### KUPON PLEBISYTU

NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej . . . . .

Adres . . . . .

Zawód . . . . . Wiek (ile lat) . . . . .

1. Wojciech Bagieński, ppor. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu.
2. Wiktor Dęga, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieduchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fedler, literat, Poznań.
5. Heronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Fatkowo pow. Gniezno.
7. Michał Matkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szkłana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek, Jarocin.
9. Stanisław Rejewski, tokarz, Zakłady H. Cegłański, Poznań.
10. Stefan Stulgrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wągrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przestać pod adresem: redakcja „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

# Coraz częstsze stosowanie nowych instytucji karnych

W ubiegłym roku, który był pierwszym rokiem obowiązywania nowego ustawodawstwa karnego, do sądów powiatowych w Wielkopolsce wpłynęło 17 850 spraw karnych (w 1969 roku — około 19 tys., a w 1968 r. — ponad 22 tys.).

Szybkość postępowania w osadach dwóch lat nie uległa większym zmianom. W ub. roku nieprawomocne orzeczenia zapadało po 1,1 mies. od chwili wpływu do sądu aktu oskarżenia, natomiast prawomocne (jeśli sprawa przechodziła przez dwie instancje) po 3 lub 4 miesiącach. Ogromna większość spraw — 84 procent — uprawomocniła się jednak w sądach I instancji.

Jeśli chodzi o rewizje, to ponad 80 procent zostało wniesionych przez obrońców i oskarżonych.

Przejdźmy do polityki karania. W ub. roku karę pozbawienia wolności orzeczono wobec 74,2 procent skazanych (z tym, że wobec 49,4 proc. zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania tej kary), grzywnę samoistną wobec 20 procent, a karę ograniczenia wolności wobec 5,3 procent skazanych.

Uwagę zwraca duża liczba warunkowych skazań na karę pozbawienia wolności. Jednakże z reguły orzekano jednocześnie dozór kuratora, karę grzywny (również w sprawach za przestępstwa popełnione bez chęci osiągnięcia korzyści majątkowej) lub też na warunkowo skazanych nakładano obowiązki w rodzaju naprawienia szkody, powstrzymania się od nadużywania alkoholu i wykonania prac na cele społeczne. Tego rodzaju politykę karania stosowano wobec sprawców drobnych przestępstw — zgodnie z założeniami nowego ustawodawstwa karnego i doświadczeniami, z których wynika, że niecelowe jest orzekanie wobec takich osób krótkoterminowych kar pozbawienia wolności.

W miarę upływu czasu sądy coraz szerzej stosowały też nowe instytucje prawa karnego charakteryzujące się różnym stopniem ograniczenia wolności. I tak warunkowe umorzenie postępowania — polegające na odstąpieniu od osądzenia dotychczas nie karanego sprawcy drobnego przestępstwa, co może łączyć się z zobowiązaniem takiego sprawcy np. do wykonania prac na cele społeczne — zastosowano wobec 522 osób. Natomiast karę ograniczenia wolności, pod-

legającą na surowym traktowaniu sprawców najcięższych przestępstw i recydywistów. Kilkanaście lat pozbawienia wolności, konfiskata mienia, wysoka grzywna — taki jest z reguły wymiar kary dla tych, którzy dopuścili się przestępstw gospodarczych o charakterze aferowym. Jeśli chodzi o recydywistów to sądy w wyrokach obok surowych kar pozbawienia wolności orzekają nadzory ochronne lub — wobec osobników najbardziej zdemoralizowanych — umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego. W ub. roku orzeczono blisko 400 nadzorów i 29 umieszczeń w ośrodku. Oba te nowe środki są wykonywane po odbyciu przez skazanego kary pozbawienia wolności.

Garść innych informacji na temat pracy wielkopolskiego sądownictwa w roku ubiegłym. Do sądów dla nieletnich wpłynęło 3405 spraw karnych (mniej niż w 1969 roku) i 3496 opiekuńczych. Tych ostatnich przybywa, co można uznać za przejaw bardziej operatywnego działania instytucji opiekuńczo-wychowawczych na rzecz zapobiegania demoralizacji nieletnich.

Dodajmy, że do sądów powiatowych wpłynęło w ub. roku około 44 tys. spraw cywilnych, w tym 25 tys. procesowych (21 tys. — w 1967 roku). Przed kilkoma laty na wydanie nieprawomocnego orzeczenia w sprawie procesowej trzeba było czekać przeciętnie około 4 miesięcy, w ub. roku natomiast 2,5 miesiąca. (ak)

P. S. Zawarte w tej informacji dane zostały przedstawione dziennikarom przez kierownika Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu na konferencji prasowej, która odbyła się 9 bm.

## Wielkopolskie sądownictwo w 1970 roku

czas odbywania której skazany nie przebywa w zakładzie karnym i ma obowiązek wykonywania pracy wskazanej przez sąd, wymierzono w I półroczu br. 158 osobom, a w drugim półroczu — 568. Niezadowolającą przedstawia się jednak wykonawstwo jednej z kilku form tej kary (chodzi o nieodpłatną dozorowaną pracę na cele publiczne), które ustawodawca powierzył wydziałom spraw wewnętrznych prezydentów rad narodowych i zakładom pracy.

Mówiliśmy dotychczas o tym nurcie nowego ustawodawstwa karnego, które charakteryzuje się wyrozumiałością wobec przestępców przypadkowych, niezdemoralizowanych. Kilka

### ZATRUDNIENIE W CHAŁUPNICTWIE

Chałupnicza — Mój mąż dobrze zarabia. Ja pracuję w chałupnictwie i też osiągam dobre zarobki. Czy spółdzielnia w wyżej wymienionych warunkach może mnie zwolnić?

RED: — Do pracy nakładczej — chałupniczej, należy w pierwszej kolejności zatrudniać inwalidów oraz te osoby, dla których praca w zakładach zwartych jest utrudniona lub niemożliwa, a zatrudnienie ich w formie pracy chałupniczej jest społecznie uzasadnione. Szczególnie chodzi tu o zatrudnienie kobiet, które wychowują dzieci i pracują w gospodarstwie domowym, osoby w wieku starszym lub jedyni żywicieli rodzin. Mówi o tym zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwarzalności (par. 5 ust. 2) oraz Komitetu Pracy i Płac z 7. 4. 1967 r. (3077).

### EMERYTURA DLA PRACOWNIKA MLECZARNI

J. D. z R. ul. Długa — Pracuję od 20 lat w warunkach nie sprzyjających zdrowiu (Zakłady Mleczarskie). Czy w tych zakładach przysługuje mężczyźnie emerytura od 60 roku życia?

RED: — Nie, według Rozporządze-

## Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIA

nia Rady Ministrów z 10. 9. 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia przewiduje się do I kategorii zatrudnienia upoważniającą do renty od 60 roku życia zalicza się prace wykonywane pod ziemią oraz wykonywane w warunkach szkodliwych dla zdrowia. W wykazie tych prac dołączonych do tego rozporządzenia nie ujęto, że praca w mleczarniach jest szkodliwa dla zdrowia. (3300)

### UGODA I WYROK SĄDOWY

J. B. — Skarga cywilna o zapłatę została zakończona sądową ugodą. Dziś jednak nie wywiązałem się z obowiązku. Czy resztę należności można ściągnąć przez komornika sądowego. Czy ugoda sądowa jest równoznaczna z wyrokiem sądu?

RED: — Ugoda sądowa posiada taką samą moc jak wyrok sądowy, w oparciu o zawartą ugodę sądową można wszcząć postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużni-

kowi. Należy uzyskać z sądu wypis ugody zaopatrzonej w klauzulę wykonaności. Wypis wraz z wnioskiem o wszczęcie egzekucji trzeba przestać do komornika sądu powiatowego, który przeprowadzi egzekucję i ściąganie dług. (138)

### CZAS PRACY PRZY PILNOWANIU MIENIA

F. C. — Jestem zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia. Ile może wynosić czas pracy dziennie i tygodniowo i kiedy otrzymuje się wynagrodzenie za nadgodziny?

RED: — Czas pracy osób zatrudnionych przy pilnowaniu mienia może wynosić do 12 godzin na dobę (72 godziny tygodniowo). Za dalsze godziny pracy należy się dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Za pierwsze 2 godz. z 50-procentową zwykłą, a za dalsze ze 100-procentową zwykłą. Ma Pan także prawo raz w tygodniu do jednego dnia wolnego. (325)

TADEUSZ KRASZEWSKI

## skradziony GWÓZDZ

— Ale gdyby wyszedł przez okno, to w jaki sposób zamknął z zewnątrz drzwi gabinetu. A drzwi były zamknięte. To wiem na pewno, pamiętam dobrze, odkryłem klucz...

— To jest punkt do wyjaśnienia, ma pan rację. Ale... jeżeli przyjmujemy, że inżynier miał współnika. Wszedł z nim razem do gabinetu, wypuścił go z obrazem przez okno, a sam wszedł drzwiami i zamknął drzwi — poszedł do garażu.

— Ale dlaczego nie zamknął okna? I skąd znowu współnik? — zaprotestował woźny. — Można też powiedzieć, że współnikiem był któryś z nas: ja, albo pan dyrektor. Wypuścił inżyniera przez okno, a sam wrócił do siebie. W ten sposób jesteśmy wszyscy podejrzani.

Drzwi w głębi haju otworzył się w tej chwili i wszedł nimi dyrektor Zareba.

— Przepraszam bardzo, przerwałem panom rozmowę. — na jego twarz wypłynął zwykły uprzejmy uśmiech. — Nie wiedziałem, że panowie tutaj...

— Nie! Nie przeszkodził pan zupełnie. Skończyliśmy już przesłuchanie — odpowiedział Dębowski. — Dziękuję panu, panie Jankowiak!

— Czy skomunikował się pan z córką? — zwrócił się do Zareby.

— Niestety, nie! Znajomi nie wiedzieli nawet, że jest w Poznaniu. Nie była u nich jeszcze po powrocie z Radłowa.

— Ale przekazał pan córkę prośbę o przyjazd? — A tak! Prosiłem — jeśli dość wcześnie wróci do domu — by przyjechała jeszcze dzisiaj, popołudniowym pociągami. W przeciwnym razie — jutro rano.

Zareba wyjął zegarek, spojrzał nań i nagle wykrzyknął ze zdumieniem:

— Co?! To już po drugiej? Ładny ze mnie gospodarz! Pan na pewno głodny, panie poruczniku? Proszę uważać się za mojego gościa, dopóki pan jest w Radłowie. Chyba nie będzie to w niezgodzie z jakimś przepisami? Zresztą w Radłowie nie ma żadnego lokalu, gdzie mógłby się pan po ludzku posilić!

— Nie jestem pod tym względem wymagający. Myślę, że Nowicki jakoś mi to urządzi — protestował Dębowski.

— Byłbym naprawdę dotkliwy, gdyby pan nie przyjął mego zaproszenia — nalegał Zareba.

— Nie pozostał mi zatem nic innego, jak podziękować i przyjąć — poddał się gościnnym naleganiom Dębowski.

— To świetnie. Obiad będzie o trzeciej. To znaczy za niecałą godzinę.

### Rozdział III

Godzinę między drugą a trzecią po południu spędzili wszyscy trzej pracownicy milicji w gabinecie dyrektora Zareby na zajęciach, których celowość wydawała się zapewne dość wątpliwa osobnikom nie obznajmionemu z metodami badań śledczych. Porucznik Dębowski z miarką centymetrową i szkiełkiem powiększającym w ręku pełzał po dywanie, wymierzał podłogę, opukiwał i osłuchiwał ściany, jak lekarz chorego. Badal przez luzę gołym okiem poręcz i oparcie krzesła, klamki i parapety okien, białe stoły i biurka. Gdzieś tam rozsypany jasnobrązowy proszek, po czym polecał Wawrzyniakowi fotografować ujawnione odciski. Wawrzyniak szedł za nim krok w krok z aparatem fotograficznym przy oku. Nowicki pilnował sznurów od lamp i strzelał oślepiającym światłem fleszów.

c.d.n.



Hokej na lodzie

# Zjednoczeni Września mistrzem ligi międzywojewódzkiej

Na lodowisku „Bogdanka” odbyło się ostatnie spotkanie ligi międzywojewódzkiej w hokeju na lodzie, w którym Zjednoczeni Września przyczepili do zdobycia tytułu mistrza ligi międzywojewódzkiej, wygrywając z Cybina 9:4 (2:1, 4:1, 3:2).

Przez pierwsze dwie trzecie hokeiści z Wrześni mieli zdecydowaną przewagę i niespodziewanie pa nowali na boisku. Ich akcje były lepiej zorganizowane i przede wszystkim szybsze od zagrań zespołu Cybina. Szkoda tylko że trener Zjednoczonych Stanisław Konieczny nawet przy przewadze kilku bramek nie wprowadził na taflę wszystkich rezerwowych zawodników, którzy w ten sposób

nie mogli zdobyć potrzebnych doświadczeń. W trzeciej tercji hokeiści z Wrześni znowelizowali tempo i gra wyrównała się. W tym okresie Cybina, mimo że występowała bez czterech swoich najlepszych zawodników, często gościła pod bramką przeciwnika.

Bramki zdobyli dla Zjednoczonych: Goclik 3, Konieczny 2, Dreszer 1, Makowski 1, Niewiada 1, Przybylski 1, dla Cybiny: Misiurewicz 2, L. Rausz 1, W. Rausz 1.

## dalekopisem

### HALOWE POJEDYNKI NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW ZSRR

Kilka znakomych wyników uzyskali czołowi lekkoatleci ZSRR w dalszych konkurencjach zawodów, rozgrywanych w moskiewskiej hali im. braci Znamenskich.

W biegu na 100 m ppł. Walentyna Tichomirowa wyrównała nieoficjalny halowy rekord świata wynikiem 13,9. Rekordzistka świata, Nadejda Czychowa osiągnęła w pchnięciu kulą 18,22. Dwie konkurencje wygrała medalistka olimpijska z Meksyku, 18-letnia Ludmila Żarkowa. Zwyciężyła ona w biegu na 100 m — 11,7 i w skoku w dal — 5,99. Po długiej przerwie, spowodowanej obowiązkami rodzinnymi, pojawiła się na bieżni brązowa medalistka olimpijska z Meksyku, Natalia Burdaczystiowa. Przebiegła ona 400 m w 57,7. Jest to drugi w tym sezonie halowy wynik w ZSRR.

Powraca do formy Igor Ter Owa nesjan. B. rekordzista świata w bieżącym sezonie halowym uzyskał najlepszy w tym roku rezultat w ZSRR — 7,65. Rekordzista świata w trójskoku, Wiktor Saniejew osiągnął tym razem 16,46.

Bieg na 100 m wygrał medalista mistrzostw Europy juniorów Aleksander Żydych — 10,5.

### Z BOISK PIKARSKICH

W pierwszym meczu na tournée po Pld. Ameryce piłkarska reprezentacja ZSRR spotkała się w Ljnie z peruwiańskim zespołem Cristal odnosząc zwycięstwo 2:1 (0:1).

Piłkarska reprezentacja NRD spotkała się w Montevideo z drużyną Urugwaju, wygrywając 3:0 (2:0).

Piłkarze jugosłowiańskiego zespołu Vojvodina Novi Sad pokonali w międzynarodowym spotkaniu brazylijską drużynę Sao Paulo 3:1 (1:0).

Przebywająca w Brazylii piłkarska drużyna rumuńska Dinamo Bukareszt pokonała zespół FC Guarani 1:0 (1:0). (t)

Dnia 8 lutego 1971 r. zmarł ceniony, zawsze pełen życia i zamiłowania do pracy, długoletni członek naszej Spółdzielni

### koł. MIECZYSLAW CZARNY

Zmarłego Kolegę żegnamy z głębokim smutkiem i żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada, Zarząd i członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów „Wyrobów Różnych” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lutego 1971 roku o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim. K881

Dnia 7 lutego 1971 r. zmarł

### CZESŁAW ORZECZOWSKI

nasz długoletni, ceniony i sumienny pracownik, którego z żalem żegnamy.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP, Zarząd Spółdzielni Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 lutego 1971 r. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie. K879

Dnia 7 lutego 1971 r. zmarła niespodziewanie długoletnia, wzorowa pracowniczka

### BARBARA STELMASZYK

Żegnamy Ją z głębokim żalem!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy P. P. Imprez Estradowych w Poznaniu K887

Dnia 8 lutego 1971 r. zmarła po długotrwałej chorobie

### HELENA DŁUŻAK

b. kier. pięt. Hotelu Poznańskiego

W Zmarłej straciłmy długoletnią i cenioną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej szczerze wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Miejskich Hotelu w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego 1971 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. K882

Dnia 7 lutego 1971 r. zmarła

### ZOFIA KAISER

W Zmarłej straciłmy długoletnią i cenioną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej szczerze wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. II. 1971 roku o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza współpracownicy

Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia” w Poznaniu K868

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

### STANISŁAW HAMPEL

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim, ul. Piątkowska.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

49211g

## Boks

### Mecz reprezentacji Poznania i Warszawy

Przeciwko reprezentacji bokserkiej Warszawy, w dniu 14 bm. w Poznaniu drużyna gospodarzy wystąpi w następujących składzie (bez wagi papierowej, lecz w dwóch wagach kogucich).

Oto nazwiska pięściarzy według kolejności wag, od muszej do ciężkiej: E. Langner, A. Kędzierski, S. Cieślowski, S. Dzieciakowski, C. Gólik, Z. Kędziora, J. Sta chowiak, W. Skowroński, L. Kondrac, T. Weigelt, T. Zaborowski. Sa to zawodnicy Budowlanych i Olimpij z Poznania, Sokoła z Piły i Zagłębia z Konina. (x)

## Tenis stołowy

### Sukces zawodników Czempinia

Dobre rezultaty osiągnęli ostatnio pingpongści Orkanu z Czempinia. W zależytym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej pierwsza drużyna pokonała Spartę w Orzechowie 9:2 i zapewniła sobie czołowe miejsce w tabeli.

W walce o mistrzostwo klasy „A”, rezerwy Orkanu pokonały kolejno Spartę Oborniki 6:1 oraz LZS w Ślesinie 6:3 i nie poniosły żadnej porażki w dotąd rozegranych meczach. (x)

### Zwycięstwo siatkarek Szamotuł

W rozegranym turnieju czterech miast w Szamotułach o nagrodę „Baszty Halszki”, siatkarki reprezentacji Szamotuł zajęły pierwsze miejsce dystansując drużyny AZS Wrocław, MKS Znicz Poznań, Budowlanych Poznań i zespół Świdnicy. (x)

## Przetargi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 — ogłasza na dzień 26 lutego 1971 r. PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SAMOCHODY OSOBOWE:

1. „Warszawa” typ 203 — cena wywoławcza 36.000 zł
2. „Warszawa” typ 204 — cena wywoławcza 36.000 zł
3. „Warszawa” typ 224 — cena wywoławcza 24.000 zł
4. „Warszawa” typ M20 — cena wywoławcza 24.000 zł

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78.

Samochody oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—14 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 49172g

## Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie zatrudnią natychmiast do pracy w terenie ASYSTENTÓW KONTRAKTACJI ZWIERZĄT w rejonie działalności gospodarczej Gminnej Spółdzielni Września, Gnieźno, Środa, Dominowo, Klecko, Mieleszyn.

Wymagania: własny środek lokomocji, uregulowany stosunek do służby wojskowej. K784

## Praca Nauka

Walcownik — emeryt lub rencista potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49121g.

Przyjmę uczennicę w zawodzie złotniczym. Poznań, ul. Gnieźnieńska 76. 49120g

Uczennicę w zawodzie gorsecarskim przyjmę. Warunek ukończenia 18 lat. Poznań, Gwardii Ludowej nr 39. 48828g

Przyjmę pomoc domową na dochodzący, z referencjami. Informacje: Poznań, Gwardii Ludowej 39 m. 2. 48827g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 46244g

## Kupno Sprzedaż

Szklifierkę tarczową do drzewa kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48370g.

Wózki dziecięce ostatnia nowość, głębokie, kombinowane spacerówki polec. Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 48370g

Sprzedam Poltax 2, Osiedle Piastowskie 73 m. 33. 48921g

Pustaki różne, belki stropowe wykonuje Betoniarstwo. Sobczak, Słonawy, pow. Oborniki Wlkp. 46631g

Pilnie sprzedam motor Simson - Sport, stan dobry. Zdzisław Zastawa - Słupca, Dzierżyńskiego, tel. 134. 1076p



65 nagród wartości 250.000 zł w tym samochod „Fiat 125 P” — dodatkowo W „KOZIOŁKACH” NA MIESIĄC LUTY. K854

## Różne

Płaszcz, kurtki skórzane farbuję, zamsowe odnawiam. 27 Grudnia 5. 47655g

Izolacje rur centralnego ogrzewania dla przedsiębiorstw i osób prywatnych, również w terenie wykonuję. Tel. 434-02. 48890g

## Samochody

Warszawa 203 górnozawrowa w bardzo dobrym stanie sprzedam. Środa Wlkp., ul. Ks. Kegla 7, tel. 786. 48646g

Sprzedam Woigę w dobrym stanie. Poznań, Nie działkowskiego 20 m. 9. 48586g

Zastawę kupię, ewentualnie po wypadku, do remontu. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48768g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 328 z rejestracją, w dobrym stanie. Henryk Wo roch, Grabkowo, poczta Jutrosin, pow. Rawicz. 1073p

Kupię samochód osobowy do 25.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48597g.

Trabant 601 sprzedam. Poznań, ul. Chelmońskiego 11 m. 27, godz. 17—19. 49202g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 48595g

## Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Wenus”, Koszalin, Kolejowa 7. Byskawicznie prześlemy krajowe adresy. K8914

Rozwiedziony po pięćdziesiątce, pozna panią. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1079p.

## 25 lat wolsztyńskich LZS-ów

Pierwsze LZS-y w powiecie wolsztyńskim powstały w Biotnicy, Tuchorzy, Nialku, Kębolicie, Obrze, Karszorz, Widzimiu Starym i Mochach. Początki nie były łatwe, ale już pod koniec lat pięćdziesiątych wolsztyńskie LZS-y mogły pochwalić się niemałymi sukcesami. Ostatnie dziesięciolecie było okresem dalszego rozwoju wiejskiego sportu. Masowość ruchu sportowego na wsi, stała się wzrostem urzędów sportowych, rozwijanie licznych sekcji sportu kwalifikowanego, rozwój turystyki i bazy turystycznej, a przy tym dynamiczny wzrost liczby członków — oto bilans osiągnięć LZS.

Ogółem w 260 sekcjach sportowych zaangażowanych jest 5.435 członków w tym 1.035 kobiet. W wielu LZS-ach dobra praca wykazywały sekcje piłki ręcznej, białej, igrzysk w rozgrywkach III ligi i A klasy. Sukcesy odnosiły również lekkoatleci. Dobrze działają sekcje jeździeckie w PGR Chorzem i Zakrzewo.

W powiecie istnieje obecnie 57

kół zrzeszających ogółem 2.700 członków, w tym 700 kobiet. W okresie roku 1970 zdobyto 720 młodzieżowych odznak sprawności fizycznej, natomiast POSP zdobyło 655 odznak.

Przy PGR działa 3 LZS. Mają one na ogół dobre warunki działalności dalszego rozwoju, gdyż posiadają boiska i świetlice. Jednak kierownictwo tych gospodarstw nie zawsze zainteresowane jest sportem, jak to ma miejsce w takich PGR-ach jak: Klepiny i Chorzem.

Nie zadowalający jest również w powiecie wolsztyńskim stan boisk sportowych. Na 57 kół za ledwie 26 posiada własne boiska do gier zespołowych. Większość LZS korzysta z boisk szkolnych.

Łączna wartość podjętych czynów społecznych przez wolsztyńskie LZS w roku minionym przekracza kwotę 350 tys. złotych. W bieżącym roku przewidziana jest budowa w czynnie społecznym dalszych obiektów sportowych w GRN Przemet i Tuchorza. (mż)

Dnia 8 lutego 1971 roku zmarł nagle w wieku 59 lat

### inż. BOHDAN ROŻYŃSKI

st. konstruktor, długoletni pracownik naszego biura, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

W Zmarłym straciłmy oddanego pracownika, serdecznego i nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. II. br. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd, Rada, POP i członkowie Biura Konstrukcyjno - Technologicznego w Poznaniu. 49169g

W dniu 9 lutego 1971 r. po długich z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, przeżywszy lat 52, zmarł mój najdroższy mąż, syn i brat, śp.

### LEON PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 95 m. 24. 49134g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1971 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz nieodżałowany, długoletni pracownik —

### WALENTY SOBAŃSKI

W Zmarłym straciłmy ofiarnego i cenionego pracownika oraz serdecznego współpracownika pracy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Samorząd Robotniczy, Dyrekcja oraz załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłowego Poznań, ul. Daniela 2

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie w dniu 11. II. 1971 r. o godz. 14.15. K808

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 8. II. 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, swagier i wujek, przeżywszy lat 59

### TADEUSZ ANDRZEJEWSKI

mistrz złotniczo - jubilerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

żona, córki, synowie i rodzina

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35 m. 7. 49153g

Dnia 9 lutego 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48

### MARIAN BOSSY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

49197g

Dnia 8 lutego 1971 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony pracownik, śp.

### ZYGFRYD SROCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 lutego 1971 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Rada — Zarząd — współpracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Galanteryjników i Zabawkarzy w Poznaniu ul. Piekary 16/17 K869

W dniu 9 lutego 1971 r. zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

### ANASTAZJA SZCZEPANKIEWICZ

o czym zawiadamia

RODZINA

Pogrzeb z domu żałoby w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Skórzewie. 49131g

Dnia 6. II. 1971 r. zginął śmiercią tragiczną w czasie pełnienia szczytnych, obywatelskich obowiązków —

pracownik Biura Projektów i Studiów Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu

### MACIEJ ŚPIEWANKIEWICZ

Żegnając z największym żalem młodego, wzorowego pracownika i serdecznego kolegę, Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia przekazują tą drogą

Dyrekcja i Rada Zakładowa

48906g

Dnia 9 lutego 1971 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż i tatuś

### ANTONI GÓRECZNY

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10 z kościoła w Lusowie.

W smutku pogrążona

żona z córkami

Batorowo, pow. Poznań. 49126g

W dniu 9 lutego 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, teść i dziadek, przeżywszy lat 71

### JAN TROJANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, córka, zięć i wnuki

Poznań, Żurawia 10/12 m. 3, dawniej Podkomorska 28. 49149g

W dniu 9 lutego 1971 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 59, nasza najdroższa żona, mamusia i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 lutego br. o godz. 15 z domu żałoby.

O bolesnej stracie zawiadamia

mąż z rodziną

Murwana Goślina, ul. Poznańska 8a m. 2. 49155g

Dnia 9 lutego 1971 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz jedyny ukochany brat, drogi kuzyn i wujek, śp.

### BRONISŁAW BRUŹDIŃSKI



